WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BIAŁYMSTOKU CZYTELNIA CZASOPISM

Zakończono debatę nad planem gospodarczo-społecznego rozwoju Kraju Rad

XXVII Zjazd KPZR

MOSKWA (PAP) — We środę, w ósmym dniu obrad XXVII Zjazdu KPZR delegaci zakończyli dyskusję nad referatem na temat głównych kierunków gospodarczego i społecznego rozwoju ZSRR na lata 1986—1990 i na okres do roku 2000 wygłoszonym w poniedziałek przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR NIKOŁAJA RYŻKOWA.

Sprawom wzrostu produkcji zbóż poświęcił swe wystąpienie I sekretarz Kołczetawskiego Obwodowego Komitetu KPZR **Machtaj Sagdiew.** Powiedział, iż zadaniem obwodu jest wyprodukowanie co roku do 4 mln ton zbóż. Jednak możliwości w tym zakresie nie są w pełni wykorzystywane. Realizacja zadań hamowana jest wskutek niskiej urodzajności, oraz braku sprzętu technicznego i nawozów sztucznych. Wymaga również poprawy organizacja pracy.

Dyrektor kombinatu nowolipieckiego **Iwan Franceniuk** mówił o konieczności przyspieszenia modernizacji hutnictwa żelaza. Ostro skrytykował organa planowania oraz Ministerstwo Budowy Maszyn **Ciężkich za błędy, które doprowadziły do zahamowania** tempa modernizacji zakładów hutniczych.

Dla organizacji partyjnej obwodu irkuckiego właściwe podejście do problemów rozwoju społeczno-gospodarczego znalazło realne odzwierciedlenie w uchwale KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR o środkach w zakresie dalszego kompleksowego rozwoju obwodu do 1995 roku, podjętej w końcu ub.r. — powiedział I sekretarz Irkuckiego Obwodowego Komitetu KPZR **Wasilij Sitnikow.** Dokument ten — podkreślił — jest konkretnym potwierdzeniem tego, że przyspieszony rozwój sił wytwórczych Syberii i Dalekiego Wschodu stanowi część strategii gospodarczej partii. Przed obwodem w bieżącej 5-latce stoją wielkie zadania.

Po zakończeniu dyskusji nad referatem wygłoszonym przez Nikołaja Ryżkowa, w której wzięło udział ponad 20 delegatów, **XXVII Zjazd KPZR jednogłośnie zatwierdził główne kierunki gospodarczego i społecznego rozwoju ZSRR na lata 1986—1990 i do roku 2000.**

Przewodniczący posiedzeniu zjazdowemu, członek Biura

Ciąg dalszy na str. 2

Spotkanie w Budapeszcie

WARSZAWA (PAP) — W najbliższych dniach w Budapeszcie odbędzie się spotkanie wiceministrów spraw zagranicznych Państw-Stron Układu Warszawskiego, z udziałem przewodniczącego delegacji ZSRR na radziecko - amerykańskie rokowania w Genewie w sprawie zbrojeń jądrowych i kosmicznych, amb. Wiktora Karpowa.

III Kongres Nauki Polskiej rozpoczął obrady

W roboczej i rzeczowej atmosferze

Wczoraj w Warszawie rozpoczął się III Kongres Nauki Polskiej. W obradach tego forum uczonych uczestniczy 1200 reprezentantów wszystkich dziedzin wiedzy, wszystkich gałęzi i ośrodków nauki polskiej. W toku trzydniowych obrad plenarnych kongresu, które poprzedzone były wielomiesięczną dyskusją nad tezami kongresowymi w środowiskach naukowych, a także obradami 16 zespołów problemowych kongresu — jego uczestnicy przedyskutują strategię rozwoju nauki polskiej, kierunki polityki naukowej państwa i zadania uczonych w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju. Ocenią także obecny stan nauki polskiej w świetle uchwały poprzedniego kongresu sprzed 13 lat oraz na tle obecnego rozwoju nauki światowej.

Zagajenie prof. J. Kostrzewskiego

Obrady kongresu otworzył przewodniczący jego Komitetu Organizacyjnego, prezes PAN prof. **Jan Kostrzewski,** który powitał gości i uczestników tego forum oraz przedstawił pokrótce działania, które doprowadziły do zwołania kongresu i poprzedziły jego obrady plenarne.

W imieniu kierownictwa partii i państwa, z upoważnienia I sekretarza KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa **Wojciecha Jaruzelskiego** powitał uczestników III Kongresu Nauki Polskiej premier **Zbigniew Messner.** (Tekst wystąpienia zamieszczamy oddzielnie).

Wystąpienia B. Miśkiewicza...

Jak stwierdził w swoim wystąpieniu minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego **Benon Miśkiewicz,** zasadnicze zmiany w stosunkach między nauką, gospodarką i polityką następowały pod wpływem decyzji VII i VIII plenarnych posiedzeń KC PZPR z 1970 i 1971 r. oraz VI Zjazdu PZPR. Opracowano wówczas po raz pierwszy w naszym kraju wieloletni plan badań naukowych, obejmujący tzw. problemy węzłowe, o dużym

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie sie!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 55 (10 747) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 6.03.1986 r. Wydanie 1, 2 Cena 8 zł

Wystąpienie premiera Z. Messnera

(OMÓWIENIE)

Kongres już na długo przed jego rozpoczęciem stał się wydarzeniem doniosłej rangi. Z jego obradami związane są określone nadzieje i oczekiwania. Stanowi on ważny krok na drodze uczynienia z nauki postępu technicznego istotnej siły przeobrażenia współczesnej rzeczywistości, wyznaczającej perspektywy rozwoju.

Nauka wniosła niemały wkład w budowę nowoczesnego przemysłu, modernizację rolnictwa, zmiany w strukturze społeczeństwa. Kraj dysponuje ponad 1,5-milionową rzeszą kadr z wyższym wykształceniem. Stworzone zostały nowe ośrodki naukowe. Dokonał się ogromny postęp w demokratyzacji oświaty i upowszechnieniu kultury.

Podstawowym zadaniem i obowiązkiem na obecnym etapie rozwoju jest modernizacja polskiej gospodarki, zwiększenie jej efektywności, unowocześnienie metod zarządzania.

Ciąg dalszy na str. 2

Delegacja PZPR odwiedziła Instytut Naukowo-Badawczy

MOSKWA (PAP) — Sprawozdawcy PAP depeszują:

Kolejny dzień pobytu w stolicy Kraju Rad delegacja PZPR na XXVII Zjazd KPZR z **Wojciechem Jaruzelskim,** a także **Józefem Czyrkiem, Jerzym Romanikiem i Włodzimierzem Natorfem** spędziła m.in. w eksperymentalnym Instytucie Naukowo-Badawczym „Enims" w Moskwie. Była to dla gości z Polski okazja do bezpośredniego i bliższego zapoznania się z doświadczeniami i dorobkiem tej placówki, a zwłaszcza realizowaną w praktyce współpracą instytutu z podobnymi placówkami w naszym kraju, takimi jak Centralne Biuro Konstrukcyjne Obrabiarek w Pruszkowie, Fabryka Urządzeń Mechanicznych „Ponar" w Ostrzeszowie i Ośrodek Badawczo-Konstrukcyjny „Koprotech". Należy podkreślić, że szerokie możliwości rozwoju tej współpracy stwarza długofalowy polsko-radziecki, kompleksowy program postępu naukowo-technicznego oraz plan rozwoju bezpośredniej współpracy między przedsiębiorstwami o podobnym profilu produkcyjnym w obu bratnich krajach.

I sekretarz KC PZPR i pozostali członkowie delegacji rozmawiali z konstruktorami, inżynierami, specjalistami instytutu. Spotkali się z aktywem tej placówki naukowo-badawczej i zarazem produkcyjnej. Podczas spotkania wielokrotnie akcentowano warunki i szanse jakie dla rozwoju współpracy między Polską i Związkiem Radzieckim stwarzają programy przyspieszonego rozwoju obu krajów oparte na postępie naukowo-technicznym, nowoczesności.

wiadomościdnia

Sekretarz generalny ONZ o głodzie

NOWY JORK — *800 milionów mieszkańców ziemi cierpi głód, lub odżywia się w nieusystarczającym stopniu. Rocznie z głodu i chorób będących jego następstwem umiera 15 mln dzieci. Liczby te przytoczył sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar, który zabrał głos na konferencji ONZ na temat światowego programu żywnościowego.*

Eksplozja samochodu-pułapki

BEJRUT — W środę rano w Sajdzie eksplodował samochód-pułapka z 60 kg ładunkiem dynamitu zabijając dwie osoby, niszcząc 6 zaparkowanych w pobliżu pojazdów oraz uszkadzając kilka budynków.

Zakończenie 43 konferencji OJA

ADDIS ABEBA — W stolicy Etiopii zakończyła się sesja rady ministrów spraw zagranicznych Organizacji Jedności Afrykańskiej. Omówiono problemy ekonomiczne Afryki, które będą przedmiotem specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Szefowie dyplomacji OJA ostro skrytykowali postawę mocarstw zachodnich wobec problemów afrykańskich, a przede wszystkim stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec RPA.

Wojskowo-gospodarcza pomoc USA

DELHI — Wizytę w Waszyngtonie zakończyła delegacja pakistańska z ministrem finansów i planowania, Jasin Wattoo na czele. Omawiała ona szczegóły nowej wojskowo-gospodarczej transakcji między USA i Pakistanem wartości 3,2 mld dol. W rozmowie z dziennikarzami minister dał do zrozumienia, że Pakistan oczekuje co najmniej dwukrotnego zwiększenia pomocy wojskowej USA.

(opr. ska)

„Współczesna" wśród leśnych transportowców

Świeże powietrze i dłużyce

Na miejsce dotarliśmy o ósmej rano. Żadnych opadów, bezchmurnie, temperatura na zewnątrz minus 11 stopni. Spotkanie z ludźmi z ODDZIAŁU TERENOWEGO OŚRODKA TRANSPORTU LEŚNEGO W HAJNÓWCE zapowiada się wcale obiecująco.

Oto z czym borykają się transportowcy — między innymi — w Puszczy Białowieskiej. Ze 123 kilometrów bieżących torów kolejki, znaczna część jest dokładnie zasypana. Na każdym kilometrze linii — o czym przekonaliśmy się — leży po kilkadziesiąt drzew powalonych przez śnieżne nawisy (okiście) na koronach. W dniu naszego pobytu w puszczy pracowały trzy składy kolejki. Ich ruchliwość była znacznie ograniczona z powodów wyżej wspomnianych. W jednym kierunku czynne były 32 km szlaku, w innym tylko 13. A przecież roboty przy odśnieżaniu trwają bez przerwy.

— Ile kolejka może przewieźć rocznie? Różnie, od 70 do 80 tysięcy metrów sześciennych drewna, a były lata, że znacznie więcej, odpowiada kierownik OT-OTL — **K. Bielawski.**

Do „kolejarzy" docieramy na skróty — terenowym UAZ-em. Redakcyjna „limuzyna" została w Hajnówce. Trafiliśmy na załadunek świerkowych kloców na wagoniki. Przy pracy trzech ludzi: kierownik pociągu — brzmi to nawet dumnie — **Tadeusz Szymański** (od 17 lat w OTL), maszynista kolejki — **Henryk Studziński** (30 lat w OTL) i operator „farmera" — **Aleksander Radzymin** (w OTL od 1968 roku). Zdanie wyjaśnienia: „farmer" jest dwuosiową maszyną do prawie wszystkich robót w lesie.

— Jest lepiej niż było, ale nie ze wszystkim. Owszem, poprawie uległy warunki socjalne, a czy bytowe? Za to nie dałbym głowy. Jeżdżąc na parowozie zarabiałem 600 złotych, przy stawce godzinowej 2,40 zł. Teraz mam — razem z nadgodzinami — ok. 17 tys. złotych, ale czy więcej za to kupię? Fakt, że pracuję nie 300, a 200—230 godzin w miesiącu i robota czyściejsza. Nie ma porównania motowozu z dieslowskim silnikiem a parowozem, który trzeba było węglem „karmić". No, robota jak robota. Raz lżej, raz ciężej, ale — śmiejąc się dodaje — powietrze to mamy świeże, że ha!!

Rzeczywiście, to jedyna zaleta, której wymienieniem podsumował swój monolog maszynista **Szymański.** Przez kilka minut przyglądamy się pracy operatora A. Radzymina. Wyposażony w potężne koła „farmer" uwija się obok torowiska, na którym stoją wózki kłonicowe i co kilka minut wybiera spod śniegu kolejny kloc; manewruje w przód, w tył, po czym kilkunastometrowy świerk spada z wideł na wagonik.

— Załadunek zimą — kontynuuje **Radzymin** — to podwójna robota. Trzeba wyrwać kloc spod śniegu, obić ten śnieg, sprawdzić długość, a dopiero potem ładować. Przy tym należy pamiętać o ładowaniu na przemian — raz czoło, raz czub. Sztuki źle załadowane mogą spowodować rozjechanie się wózków, a wtedy... awaria gotowa.

Oprócz świeżego powietrza (już po krótkim czasie daje się ono nam we znaki) — nawiązuje do żartu Studzińskiego — niewiele jest plusów w tej robocie. Do kiosku się nie wyskoczy po drugie śniadanie. Jak chce się zarobić to nie ma co marzyć o powrocie do domu kilka minut po trzeciej. Wracamy i o 16, i o 18-tej; różnie bywa. Drugie śniadanie i obiad zabieramy ze sobą. A w puszczy, przy tej robocie, apetyt dopisuje. Całe szczęście, że ciągamy za sobą budę — pokazuje na wagon przypominający osobowy — tam można ogrzać się i spokojnie zjeść. Tak, tak, dostajemy zupy regeneracyjne, ale

Ciąg dalszy na str. 3

— ...to co ja biorę do lasu, to dziennie małą rodzinę bym wyżywił. Robota ciężka to i apetyt dopisuje.

NA ZDJĘCIU: kierownik pociągu — Tadeusz Szymański.

— Osikowe dłużyce są dokładnie przysypane śniegiem. Przed rozpoczęciem ładowania trzeba je oczyścić, żeby było widać, gdzie początek, a gdzie koniec. Pozostaje jeszcze przeciągnąć liny, a to wcale nie jest takie proste.

NA ZDJĘCIU: pomocnik Cz. Kisielewski (z lewej) i kierowca „Pragi" — Jerzy Saczko na składnicy.

Po trzy, cztery kloce wyciągarka holuje do góry. Ślizgają się, przesuwają, ale na samochodzie przybywa drewna.

NA ZDJĘCIU: załadunek dłużycy na składnicy Stara Białowieża.

Pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami opady deszczu, mżawki. Temperatura maksymalna od 3 do 4 st. C., minimalna od 0 do —2 st. C. Wiatr umiarkowany, w porywach dość silny, południowy i południowo-zachodni.

JUTRO — możliwe opady deszczu, temperatury bez większych zmian.

IMIENINY: Róży, Wiktora.

(it)

Polityka płac w latach 1986-90

Jak długo będziemy dobrze płacić źle pracującym, tak długo nie będzie poprawy warunków życia społeczeństwa.

Jak długo będziemy dobrze płacić tym, którzy źle pracują, tak długo nie uzyskamy poprawy warunków życia społeczeństwa — powiedziała wiceminister Pracy, Płac i Spraw Socjalnych prof. STANISŁAWA BORKOWSKA 5 bm. na konferencji w Biurze Prasowym Rządu. Tematem spotkania była polityka płac w latach 1986—90. Oto niektóre informacje, jakie uzyskali dziennikarze w tej sprawie o zasadniczym znaczeniu dla gospodarki i społeczeństwa.

Dotychczasowa polityka płac nie sprzyjała poprawie efektywności gospodarowania, ani przywracaniu równowagi rynkowej. Aby zachować tę równowagę od strony płacowej, każdy wzrost społecznej wydajności pracy o 1 zł powinien pociągać za sobą wzrost płac tylko o 50 groszy; trzeba bo-

Ciąg dalszy na str. 2

Refleksje po feriach

Czy udane?

INFORMACJA WŁASNA

Dzieciom pozostały wspomnienia, które w wypracowaniach przekształciły się w opisy przygód i wrażeń. Bo przecież od dwóch tygodni w szkołach znów trwają normalne lekcje. Organizatorzy zimowego wypoczynku zabrali się do sporządzania statystyk i podsumowań.

Nie wątpię, że będą one pełne optymistycznych liczb. Dowiemy się ile ogółem dzieci odpoczywało, jak wiele propozycji przedstawiły placówki kulturalne, ile minut programu dla nich oferowała telewizja i wreszcie pod koniec tych rozważań — znajdzie się wymowna liczba, mówiąca ile dzieci spędziło ferie poza miejscem zamieszkania.

Dla przykładu z Białegostoku wyjechało zaledwie 1400 uczniów — na 40 tys. uczęszczających do szkół podstawowych i kilkanaście do ponadpodstawowych. A przecież najlepiej wypoczywa się z dala od swojej „budy". Tym bardziej, że w tym roku pogoda dopisała a śniegu i mrozu nie zabrakło nigdzie.

W trzech województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim z różnych form wypoczynku poza miejscem zamieszkania skorzystało w sumie 5 tys. dzieci. Dlaczego tylko tyle? Przede wszystkim w tym roku odnotowaliśmy kolejny wzrost opłat za zimowiska. Były i takie przypadki, że za jedno skierowanie płacono 20 tys. złotych. Zakłady pracy tylko raz w roku dofinansowują wypoczynek. Wysokość dopłat jest zróżnicowana w zależności od zarobku rodziców. Dwutygodniowa przyjemność często przekracza możliwości finansowe rodziny, zwłaszcza gdy jest w niej więcej niż jedno dziecko.

Ciągle najtańszą formę wypoczynku oferuje harcerstwo. W woj. łomżyńskim płacono od 1300 do 1500 złotych za jedno skierowanie. Uczestnicy obozów przebywali w różnych zakątkach Polski: w Krakowie, Ostrowi Mazowieckiej i w kilku miejscowościach woj. olsztyńskiego.

ZSMP i ZMW włączając się do akcji „Zima" też umożliwiały wyjazdy poza miejsce zamieszkania. Starsza młodzież z łomżyńskiego odpoczywała w: Szklarskiej Porębie, w Warszawie oraz poza granicami kraju. Dla młodzieży wiejskiej zorganizowano obozy w Wiśle i Zakopanem.

Ciąg dalszy na str. 2

Meldunek z „Wegi"

Rozpoczął się program badawczy

Z szybkością ok. 77 tys. km/sek. zbliżają się sondy „Wega" do komety Halley'a „Wega-1" rozpoczęła już normalny program badawczy. Jak wiadomo, we wtorek sonda, znajdująca się w odległości ok. 14 mln km od komety, wykonała pierwsze zdjęcia tego ciała niebieskiego i przeprowadziła serię pomiarów. W środę — 5 bm. ten sam cykl badawczy został powtórzony — tym razem ze znacznie mniejszej odległości wynoszącej już tylko 7 mln km.

Z danych Centrum Badań Kosmicznych PAN wynika, że program badawczy przebiega bez zakłóceń. Obok innych urządzeń badawczych zainstalowanych na pokładzie sondy, pracuje także polski przyrząd — analizator fal plazmowych. Nasz eksperyment związany z badaniem zjawisk plazmowych przebiega zgodnie z programem.

Przypomnijmy, że w czwartek 6 bm ok. godz. 10.20 czasu

Ciąg dalszy na str. 2

Pomoc dla pracowni protetycznych

Wkrótce skończy się udręka znacznej liczby pacjentów przychodni dentystycznych — wielomiesięczne wyczekiwania na wykonanie protez.

Jedyny bowiem producent zębów z tworzyw sztucznych niezbędnych przy formowaniu protez — Fabryka Narzędzi Chirurgicznych i Dentystycznych w Milanówku, nie mogąc obecnie zwiększyć swego potencjału produkcyjnego, weszła w kooperację ze spółdzielnią pracy w Rzeszowie, wytwarzającą również materiały dentystyczne.

Sztuczne zęby wykonywane będą ze szczególnie trudnego do obróbki materiału tzw. szkła organicznego stosowanego głównie... w przemyśle lotniczym na szyby pancerne. Dyrekcja fabryki w Milanówku przewiduje jednak, że już za rok zakład w Rzeszowie opanuje tajniki produkcji i wytwarzać będzie od 8 do 10 milionów sztuk zębów z pleksiglasu. To zaś wraz z aktualną produkcją z Milanówka (wynoszącą 13 mln sztuk rocznie) pokryje prawie w pełni zapotrzebowanie krajowe.

(PAP)

W jutrzejszym Magazynie

Głównym tematem publikacji będą sprawy kobiet — wielkie i małe. Jest bowiem dobrą tradycją, by naszym Paniom również „Gazeta" złożyła ukłon.

☆ Nie będąc nigdy żoną — miała mnóstwo dzieci. Nie będąc babcią — ma gromadę wnuków (...) Jest drobnej postury, ale duch ma olbrzyma — tak pisze **JAN BRZEŚKI o Annie Hajmowicz.** Bohaterka reportażu dowodzi, że żyć można godnie mimo przeciwności, że wypełnianie matczynych obowiązków może być radością mimo koszmaru, jaki nieraz funduje los, bo **„CZŁOWIEK PO TO ŻYJE..."** — właśnie po co? Odpowiedź w Magazynie.

☆ Już ponoć w starożytnym Rzymie... — to nie anegdota, lecz początek opowieści o kobietach, które brały się za medycynę. I tak np., mimo że Renesans przyniósł rozwój światłej myśli, właśnie wtedy odepchnięto panie od leczenia. Cóż, światem rządzili mężczyźni.

Ależ one mają charaktery! — chciałoby się zakrzyknąć, czytając opowieść o pani Rusieckiej, która nie dość, że była znakomitym lekarzem, to wykrywała także trucicieli.

☆ Publikujemy też trzeci odcinek wspomnień lotnika znad Nilu.

— Stary Arab chwyta mnie za ręce — ciągnie do siebie. Odbiera aparat... Wyciągam z paczki „Klubowego". Bierze w śniade palce, długo ogląda, wącha i krzywiąc nos, momentalnie odchodzi z wielbłądem... Obrażony?

To fragment opowieści pod tytułem: **„W NAGRODĘ DALEKIE KRAJE".**

☆ Prokurent wpada do pokoju:

— Panie pryncypale. Kasjer uciekł!

Bankier do żony:

— Policz no ty córki, a ja policzę pieniądze...

To jedna z dykteryjek, jakie zamieszczamy również w jutrzejszym Magazynie.

III Kongres Nauki Polskiej

Ciąg dalszy ze str. 1

znaczeniu dla modernizacji gospodarki, dla rozwoju nauki i kultury. System programów centralnie sterowanych w dużym stopniu spełnił oczekiwania zarówno władz, jak i świata nauki.

Ostatni okres rozwoju nauki w Polsce otwiera rok 1980, w którym z całą ostrością wystąpił kryzys gospodarczy i społeczno-polityczny. Nastąpił spadek aktywności naukowej, obniżeniu uległ poziom dydaktyki i pracy wychowawczej.

Wielkiego znaczenia rozwojowi nauki nadały skuteczne uchwały IX Zjazdu PZPR. W wyniku konsekwentnej polityki uznawania twórczej roli środowiska naukowego, łączonej z formułowaniem jednoznacznych wymagań wynikających z potrzeb kraju, a także obywatelskiej postawy ogromnej większości polskich uczonych, nastąpiło ożywienie badań oraz rozwój kadr. Najlepszym tego potwierdzeniem są ambitne programy w zakresie rozwoju nauki i techniki na lata 1986—1990.

Wystąpienie Z. Szałajdy

Przewodniczący Komitetu ds. Nauki i Postępu Technicznego przy Radzie Ministrów wicepremier **Zbigniew Szałajda** zwrócił uwagę, że nigdy w przeszłości rozwój gospodarki i rozwiązywanie głównych problemów naszego życia nie zależały tak silnie od nauki i postępu technicznego jak obecnie.

W ciągu ubiegłych kilkunastu miesięcy zmodyfikowana została strategia sterowania postępem naukowo-technicznym. Zapewniony został większy wpływ organów państwowych na tę dziedzinę, a jednocześnie przygotowano warunki, które powinny sprzyjać realizacji nowej strategii. Począwszy od obecnego roku tworzony jest Centralny Fundusz Rozwoju Nauki i Techniki. Powstał również Centralny Fundusz Dewizowy przeznaczony na import aparatury badawczej, materiałów do badań itp. Według ustaleń planu, udział wydatków na badania i rozwój w podzielonym dochodzie narodowym wzrastać będzie od 2,2 proc. w tym roku do ok. 3 proc. w 1990 r. Zakłada się przy tym zasadniczy wzrost wydatków na wdrożenia.

Zmodyfikowany został system planowania i realizacji badań, prac rozwojowych i wdrożeniowych. W nowym systemie wyodrębniono centralne programy badań podstawowych i programy badawczo-rozwojowe, a także zamówienia rządowe realizowane w czasie nie dłuższym niż 5 lat, a kończące się uruchomieniem produkcji nowych wyrobów lub zastosowaniem nowych technologii.

Zapewniając niezbędne środki na podstawowe kierunki badań i wdrożeń, rząd ma jednocześnie przeświadczenie, że najważniejsze jest uruchomienie źródeł samoczynnego oddolnego procesu innowacyjnego w przedsiębiorstwach i w całej gospodarce. Zadaniem centralnych funduszów jest stymulowanie i wspomaganie tego procesu.

Zadania nauki w Polsce do końca XX w. i w perspektywie początków następnego stulecia

Referat Prezydium Komitetu Organizacyjnego III KNP zatytułowany **„Zadania nauki w Polsce do końca XX wieku i w perspektywie początków następnego stulecia"** przedstawiał prof. **Jan Kostrzewski**. Podkreślił on, że kongres obraduje w trudnym dla świata okresie, na co składają się nie rozwiązany problem przyrostu ludności, niekorzystne zmiany środowiska przyrodniczego, wreszcie — zbrojenia i groźba wojny, która może doprowadzić do zagłady życia na naszym globie. Równocześnie nauka przeżywa rozwój, którego tempo trudno przyrównać do jakiegokolwiek okresu w przeszłości.

Polska ze swym potencjałem intelektualnym i gospodarczym mogła przyłączyć się do krajów przodujących w gospodarce i nauce — stwierdził uczony. Niedostateczna skuteczność działania oraz szczególne trudności społeczne i gospodarcze spychały nas jednak do grupy państw pozostających w tyle. Nie znaczy to, że mamy się z tym godzić, mamy bowiem podstawowe przesłanki oraz dostateczny potencjał intelektualny, aby przejść do grupy krajów przodujących. Aby tego dokonać, należy spełnić szereg warunków jasno wynikających z analizy i oceny rozwoju nauki polskiej, dokonanej w toku dyskusji i przygotowań do obecnego kongresu. Należy otworzyć przed nauką duże, a w ubiegłych latach bardzo ograniczone możliwości działania.

Wśród strategicznych celów i warunków rozwoju polskiej nauki mówca wymienił zwiększenie nakładów finansowych, rozwój kadry naukowej, opracowanie jeszcze w tym roku programu inwestycyjnego w dziedzinie nauki i postępu technicznego, rozwój produkcji krajowej aparatury naukowej i kontrolno-pomiarowej, regularny dopływ zagranicznej literatury fachowej i informacji. Poczucie społecznej odpowiedzialności nakazuje nam, aby te zwiększone nakłady przyniosły rezultaty w postaci wyższej efektywności badań i większych korzyści społecznych.

Dyskusja

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos prof. **Witold Hensel**, sekretarz Wydziału Nauk Społecznych PAN. Mówił o problemach łączących się z rozwojem i funkcją nauk społecznych mających do spełnienia ważną rolę, by człowiek był rzeczywiście podmiotem działania. Zwrócił uwagę na konieczność harmonijnego rozwoju całego obszaru tych nauk oraz integracji badań nie tylko w obrębie badań centralnych, ale i badań własnych poszczególnych placówek naukowych. Należy też pamiętać, że nauki społeczne są ściśle powiązane ze sferą ideologii i polityki — powiedział. W nich też najpełniej ujawnia się marksistowski postulat samorealizacji i przeciwdziałania poczuciu alienacji jednostki. Mówca podkreślił, że nauki społeczne powinny w większym stopniu uwzględniać powiązanie problemów gospodarczych z procesem zmian zachodzących w stosunkach społecznych.

Prof. **Ignacy Malecki**, przewodniczący Komitetu Naukoznawstwa PAN, swoje wystąpienie poświęcił planom perspektywicznym badań, problemom ich koordynacji oraz polskim specjalnościom w dziedzinie nauki i zagadnieniom związanym z bazą doświadczalną.

Z kolei prof. **Julian Ławrynowicz**, matematyk z Uniwersytetu Łódzkiego zasygnalizował najpilniejsze potrzeby środowiska naukowego dotyczące dostępu do literatury fachowej i specjalistycznej prasy, także międzynarodowej. Zwrócił uwagę na możliwości poprawienia sytuacji w tej dziedzinie, m.in. przez działania wymagające stosunkowo małych nakładów, np. poprzez rozbudowę małej poligrafii, wyodrębnienie przedsiębiorstwa specjalizującego się jedynie w wydawnictwach naukowych oraz zapewnienie odpowiednio wykształconej kadry.

Trzej kolejni mówcy skoncentrowali się na zagadnieniach biologii, nauk rolniczych i leśnych i związanych z nimi problemach wyżywienia narodu.

Min. **Stanisław Zięba** zwrócił uwagę na duży udział nauki i jej praktycznych rozwiązań w podnoszeniu efektywności gospodarki rolnej.

Dziś dalszy ciąg obrad.

Wystąpienie Z. Messnera

Ciąg dalszy ze str. 1

Naszym wspólnym wyborem jest zdecydowane postawienie na rozwój nauki, na zwiększenie jej roli w procesach gospodarczych. Konkretnym wyrazem tego stanowiska jest stałe zwiększanie nakładów na rozwój nauki i techniki, zmiany systemowe w planowaniu i organizacji badań, modyfikacje w sterowaniu nauką i postępem technicznym. Proces ten rozpoczął się, jest i będzie konsekwentnie realizowany.

Rząd analizuje i rozpatruje potrzeby i postulaty środowisk naukowych. Wnikliwemu wykorzystaniu tych wniosków sprzyja powołanie Komitetu Nauki i Postępu Technicznego przy Radzie Ministrów. W coraz większym stopniu wykorzystywane są ekspertyzy naukowe i inne formy konsultacyjno-doradcze.

W ostatnim okresie podjęto decyzje sprzyjające stworzeniu lepszych, korzystniejszych warunków funkcjonowania nauki i wzrostu jej wpływu na zachodzące procesy społeczne i ekonomiczne. Wśród nich decyzje tak znaczące, jak wzrost udziału nakładów na naukę w dochodzie narodowym, modyfikacje w systemie planowania i organizacji badań, tworzenie bardziej skutecznych mechanizmów przyspieszania procesu wdrożeń ich wyników, poprawa wreszcie materialnych warunków środowisk naukowych.

Podpisany w ub. r. długofalowy program postępu naukowo-technicznego krajów RWPG do 2000 r. stwarza znaczne możliwości zintegrowanych poczynań, otwiera nowe szanse rozwoju. Każda z przewodnich dziedzin nauki znajduje w nim swoje miejsce. Polska włączyła się aktywnie do realizacji tego programu. Podpisane zostało porozumienie ze Związkiem Radzieckim, przygotowywane są odpowiednie umowy zacieśniające nasze kontakty naukowe z innymi państwami socjalistycznymi.

Uważamy za konieczne zapewnienie warunków dla proporcjonalnego rozwoju badań podstawowych, badań stosowanych oraz prac rozwojowych. Nie może to oznaczać rozproszenia badań, dążenia do preferencyjnego traktowania i finansowania każdej w zasadzie dziedziny nauki. Tylko koncentracja sił i środków wokół wypracowanych, wybranych dziedzin może przyspieszyć uzyskanie pożądanych efektów.

W poprzedzających Kongres pracach wiele miejsca poświęcono dyscyplinom, które decydować będą o przyszłościowych kierunkach rozwoju. Jest rzeczą nieodzowną, aby dążyć do zapewnienia zbieżności badań w tych dziedzinach z kierunkami restrukturyzacji polskiej gospodarki.

Nadal będziemy poszukiwać nowych, bardziej skutecznych instrumentów, które w większym stopniu preferować będą efekt badawczy. Trzeba bowiem coraz ściślej uzależniać wielkość przyznawanych środków od jakości i szybkości uzyskania pożądanych rezultatów.

Rola PAN musi być dostrzegana w aspekcie kształtowania kierunków rozwoju oraz przyszłościowych koncepcji i problemów badawczych. Najszybszych efektów praktycznych oczekuje się od zaplecza naukowego gospodarki. Sprzyjać temu powinny mechanizmy zainteresowania przedsiębiorstw rezultatami prac badawczo-rozwojowych i projektowo-konstrukcyjnych, udogodnienia dla racjonalizatorów i wynalazców.

Wielorakie zadania przypadają szkolnictwu wyższemu. Skupia ono najliczniejszą kadrę naukową, która może w znacznie większym stopniu zostać włączona do priorytetowych kierunków badań, wspomóc i przyspieszyć ich rozwój.

III Kongres Nauki Polskiej przyjął jako swoje hasło zespolenie powinności nauki oraz ogólnonarodowych potrzeb i racji. Aby tego dokonać, aby umocnić tę konieczną więź, potrzebna jest nauka silna, zarówno swym kadrowym i materialnym potencjałem, jak też wolą i chęcią tworzenia.

(PAP)

Czy udane?

Ciąg dalszy ze str. 1

Większość dzieci pozostała w domach. Zaledwie jedna trzecia uczącej się dziatwy korzystała z „zimy w mieście", którą jak co roku prowadziły oświata i organizacje społeczne (TPD i ZHP) oraz spółdzielczość mieszkaniowa.

Jej organizatorzy na ogół postarali się, by program zawierał sporo propozycji. Ale czy zawsze atrakcyjnych? Wydaje się, że coraz częściej opracowuje się go rutynowo. Zbyt wiele w tym programie: konkursów plastycznych, zbiorowych wypadów do kina, a za mało wycieczek krajoznawczych (nawet krótkich, w promieniu kilku kilometrów od miejsca zamieszkania), niewiele zawodów sportowych. Nic dziwnego, że tzw. zimowiska dochodzące nie cieszą się popularnością. Szczególnie starsze dzieci ostro protestują przeciwko uszczęśliwianiu ich na siłę zorganizowanym wypoczynkiem. Trudno im się dziwić, bo co to za atrakcja siedzenie przy kartce papieru i malowanie.

Rokrocznie zapomina się także, że wśród nas żyją dzieci specjalnej troski. Ani jedna placówka nie wystąpiła z propozycją zorganizowania dla nich kolonii. Pozostały w domu pod opieką rodziców, którzy na ten czas brali urlopy.

Po raz kolejny powraca dyskusja o tym, czy koniecznie wszyscy muszą odpoczywać w tym samym czasie. Dwa lata temu zaproponowano ferie na raty oferując tzw. wariant pionowy. Projekt sprowadza się do zasady podziału Polski na cztery strefy i ustalenia dla każdej z nich odrębnego terminu ferii. **Według tego podziału województwa białostockie, łomżyńskie i suwalskie znalazłyby się w pierwszej strefie i dzieci odpoczywałyby od 27 grudnia do 9 stycznia.** Projekt można by uznać za wart kupienia. Jego główną zaletą jest to, że z wyjazdów skorzystałoby więcej dzieci i rodziców — pod warunkiem, że zmniejszyłby się koszt skierowania. Byłaby również szansa na to, że do pociągu nie wchodzilibyśmy (jak w tym roku) oknami.

Pomysł już dwa lata temu poparli liczni organizatorzy i wszystko wskazuje na to, że będziemy mieli kolejną reorganizację roku szkolnego. Trzeba by jednak spokojnie zastanowić się nad tym, czy gospodarze popularnych miejscowości górskich dadzą radę przez blisko dwa miesiące gościć młodzież. Już w tym roku wiele placówek było niedogrzanych z powodu braku węgla. I druga sprawa: ferie w tym samym terminie w całej Polsce pozwalały na wymianę grup wypoczywających, np. w ten sposób harcerze z Częstochowy odpoczywali w Białymstoku.

KRYSTYNA POLAKOWSKA

Polityka płac

Ciąg dalszy ze str. 1

wiem odkładać środki na rozwój przedsiębiorstw, na płace w tzw. usługach niematerialnych itp. Tymczasem od początku tej dekady tempo wzrostu wynagrodzeń wyprzedza dynamikę wydajności pracy. Ta dysproporcja utrzymuje się również w pierwszych miesiącach tego roku.

Co w tej sytuacji może uczynić centrum? Począwszy od br. wprowadzono nowe zasady kształtowania środków przeznaczonych na wynagrodzenia w postaci kilku działających równolegle systemów podatku od ponadnormatywnego wzrostu wynagrodzeń. Pozwala on m.in. na ograniczenie ogromnego dotychczas zakresu ulg i preferencji do dwóch (za produkcję eksportową oraz oszczędność surowców i materiałów), uwzględnia zróżnicowaną sytuację przedsiębiorstw, a generalnie sprzyja lepszemu wiązaniu płac z wynikami pracy. Te zasady powinny funkcjonować w nie zmienionej formie przez kilka lat, co pozwoli przedsiębiorstwom prowadzić w miarę stabilną politykę płacową.

W centralnej polityce płac **sprawą ogromnej wagi jest sterowanie procesem przebudowy zwichniętych obecnie proporcji płac między produkcją a usługami społecznymi, między poszczególnymi działami i gałęziami.** Punktem wyjścia do jakichkolwiek poczynań na tym polu powinna być w miarę obiektywna wycena pracy, która pozwoliłaby ustalić relacje płac na podstawie rzeczywistego zróżnicowania trudności pracy. W resorcie pracy przygotowano koncepcję analityczno-punktowej metodyki wartościowania pracy UMEWAP-85, która umożliwia wycenę pracy w produkcji i działach pozaprodukcyjnych, na stanowiskach robotniczych i pracowników umysłowych. Metodę sprawdzono na kluczowych stanowiskach pracy w 128 przedsiębiorstwach oraz w całej służbie zdrowia. Jeżeli uzyska aprobatę rządu i związków zawodowych, będzie upowszechniana, oczywiście jako propozycja dla przedsiębiorstw, które na tej podstawie będą mogły budować własne tabele płac. Przebudowa relacji płac, która ma być zapoczątkowana w przyszłym roku, będzie procesem zakrojonym na lata, zależy bowiem od możliwości finansowych przedsiębiorstw i państwa. Mają jej sprzyjać m.in. zasady obciążeń podatkiem od ponadnormatywnych wynagrodzeń, korzystne dla tych przedsiębiorstw, w których wycena pracy potwierdzi, że znaczna część stanowisk jest niedopłacana. Koncepcja taka również jest obecnie przygotowywana.

Upowszechnienie wartościowania pracy wymaga też rozwiązania problemu płacy minimalnej, która — od lat niezmieniona — straciła jakiekolwiek znaczenie dla budowy hierarchii wynagrodzeń. Proponuje się, by w pierwszym, tegorocznym etapie ujednolicić tę płacę przez włączenie do niej rekompensat tam, gdzie tego dotąd nie uczyniono, a dotyczy to połowy zakładów pracy. W drugim zaś etapie, począwszy od 1987 r. proponuje się wprowadzenie zupełnie nowej konstrukcji najniższej stawki wynagrodzenia zasadniczego. Obecna stawka byłaby powiększona o kwotę wynikającą z wyceny pracy najprostszej w gospodarce uspołecznionej oraz o dodatki i premie wypłacane w poszczególnych przedsiębiorstwach. Oznaczałoby to zwiększenie płacy najniższej z początkiem przyszłego roku do kwoty odpowiadającej około 45 proc. średniej płacy w gospodarce uspołecznionej, co byłoby mniej więcej zgodne z relacją zapisaną w uchwale IX Zjazdu PZPR.

Od przyszłego roku proponuje się również wprowadzić postulowany od dawna mechanizm corocznej waloryzacji płac, czyli tzw. indeksację. Polegałby on na automatycznym podwyższaniu bazowego, stałego składnika wynagrodzenia (nie całej płacy) stosownie do planowanego wzrostu przeciętnej płacy. Ponadto płace zwiększałyby się również odpowiednio do możliwości finansowych przedsiębiorstw, a więc do wyników ich pracy. Pozwoliłoby to na uwzględnienie w płacach wzrostu kosztów utrzymania przy zachowaniu ich roli motywacyjnej.

Lepsze powiązanie płac z wynikami pracy zależy jednak tylko w pewnym stopniu od centralnej polityki płac. Podstawowa rola przypada zakładom pracy. Stąd oczekiwania, jakie wiązane są z zakładowymi systemami wynagradzania, które funkcjonują już w ok. 4.500 zakładach zatrudniających 5,5 mln pracowników. Przekazana ostatnio Sejmowi ocena tych systemów wskazuje trafność generalnych założeń tej koncepcji, co potwierdzają m.in. lepsze niż w pozostałych zakładach relacje między wzrostem płac i wydajności pracy. Nie wyklucza to celowości modyfikacji niektórych rozwiązań szczegółowych.

Zapytana zaś o opinię w kontrowersyjnej kwestii układów zbiorowych pracy, wicemin. Borkowska przypomniała, że **w warunkach reformy gospodarczej o płacach w przedsiębiorstwach powinny decydować m.in. ich możliwości finansowe. Chodzi zatem o taką koncepcję układów zbiorowych, która nie podważyłaby zasady samofinansowania. Dyskusja na ten temat trwa.**

(PAP)

XXVII Zjazd KPZR

Ciąg dalszy ze str. 1

Politycznego KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **Gejdar Alijew** poinformował że do XXVII Zjazdu napłynęło ponad 250 tysięcy listów od ludzi pracy, w których wyrażono zdecydowane poparcie dla polityki partii, stawiano sprawy związane z przyspieszeniem społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. W wielu listach zawarte były też prośby i skargi. Mówca poinformował, że wszystkie skierowane do Zjazdu listy rozpatruje się w pierwszej kolejności, podejmuje się niezbędne kroki w sprawach, o których jest w nich mowa. Wiele propozycji i uwag uwzględnionych zostało w trakcie opracowywania dokumentów na XXVII Zjazd KPZR. Ponadto Sekretariat Zjazdu rozpatrzył ponad 1800 odwołań od decyzji organów partyjnych.

Zjazd podjął uchwałę w sprawie informacji Sekretariatu Zjazdu i zalecił KC KPZR dokończenie prac związanych z analizą listów i odwołań do XXVII Zjazdu KPZR, podjęcie niezbędnych kroków w celu realizacji zawartych w nich próśb, propozycji i uwag obywateli. W środę na popołudniowym posiedzeniu delegaci przystąpili do kolejnego punktu porządku obrad — wyboru centralnych organów partii. W czwartek Zjazd KPZR będzie kontynuował obrady.

Uchwała XXVII Zjazdu KPZR w sprawie referatu politycznego KC

MOSKWA (PAP) — Oto niektóre najważniejsze tezy uchwały politycznej XXVII Zjazdu KPZR, ogłoszonej w środę wieczorem:

▶ Zjazd aprobuje stwierdzenia, wnioski i zadania zawarte w referacie politycznym KC i zaleca wszystkim organizacjom partyjnym, aby kierowały się nimi w swej pracy.

▶ Uznając niewątpliwe osiągnięcia ćwierćwiecza, jakie upłynęło od uchwalenia trzeciego programu KPZR, zjazd zwraca uwagę na trudności i niedociągnięcia, które pojawiły się w latach siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych, gdy obniżyło się tempo wzrostu gospodarki i wydajności pracy. Główną przyczyną było to, iż nie uświadomiono sobie w porę pilnej potrzeby przestawienia gospodarki na intensywne metody rozwoju. Obecnie należy w krótkim czasie zdecydowanie i do końca przezwyciężyć niekorzystne tendencje w rozwoju gospodarki, nadać jej wysoką dynamikę, stworzyć pole dla prawdziwie rewolucyjnych przeobrażeń, włączyć do tych procesów szerokie warstwy ludzi pracy.

▶ Zjazd zobowiązuje wszystkie organizacje partyjne, organa państwowe i gospodarcze, aby za podstawę swej działalności przyjęły skrupulatną realizację programowych założeń o przestawieniu gospodarki na tory intensywnego rozwoju. Główną uwagę należy przenieść ze wskaźników ilościowych na jakość i efektywność.

▶ Najważniejszą dźwignią intensyfikacji gospodarki jest radykalne przyspieszenie postępu naukowo-technicznego. Każde przedsiębiorstwo, zjednoczenie i branża powinny mieć precyzyjny program stałej modernizacji produkcji.

▶ Przyspieszenie rozwoju społeczno-gospodarczego wymaga głębokiej przebudowy mechanizmu gospodarczego, stworzenia całościowego, efektywnego i elastycznego systemu zarządzania, opartego na zasadzie centrum demokratycznego, systemu umożliwiającego pełniejszą realizację możliwości tkwiących w socjalizmie.

▶ Należy zwiększyć skuteczność kierownictwa centralnego w realizowaniu głównych zadań strategii gospodarczej partii, a jednocześnie zwiększyć rolę i samodzielność zjednoczeń i przedsiębiorstw. Ich zainteresowanie i odpowiedzialność za osiągnięcie jak najlepszych rezultatów końcowych na zasadach rzeczywistego rozrachunku gospodarczego, opłacalności i samofinansowania.

▶ Poprawa poziomu życia ludności powinna być nierozerwalnie związana ze wzrostem wkładu pracy każdego pracownika, każdej załogi. Należy ustanowić ściślejszą zależność zarobku od wydajności i jakości pracy.

▶ Trzeba kategorycznie wykorzeniać egalitaryzm, nie tolerować wypłat niezapracowanych pieniędzy i niezasłużonych premii, prowadzić bezkompromisową walkę z dochodami nie pochodzącymi z pracy. Konieczne są dodatkowe przedsięwzięcia wymierzone w darmozjadów, grabieżców mienia socjalistycznego i łapowników.

▶ Nie powinno być żadnej pobłażliwości w walce z pijaństwem i alkoholizmem.

▶ Już w pięciolatce 1986—1990 należy wyraźnie poprawić zaopatrzenie ludności w artykuły spożywcze. W tym celu trzeba znacznie zwiększyć samodzielność i inicjatywę kołchozów i sowchozów, odżegnać się od niefachowej ingerencji w działalność produkcyjną kolektywów pracowniczych.

▶ Strategia przyspieszenia rozwoju obejmuje m.in. pogłębienie demokracji socjalistycznej. Trzeba jeszcze bardziej zdecydowanie umacniać rolę i doskonalić pracę rad terenowych, zwiększyć ich samodzielność i odpowiedzialność. Zjazd uważa za słuszne i na czasie postawienie sprawy udoskonalenia systemu wyborczego.

▶ Związki zawodowe powinny z większą konsekwencją i wytrwałością bronić słusznych interesów ludzi pracy. Aby zwiększyć rolę związków zawodowych, Komsomołu i innych organizacji, należy rozszerzyć krąg zagadnień, o których organa państwowe mogą decydować tylko przy udziale lub za wstępną zgodą tych organizacji, a także przyznać im prawo wstrzymywania w pewnych wypadkach wykonania decyzji administracyjnych.

▶ Należy rozszerzyć krąg spraw rozstrzyganych samodzielnie przez kolektywy pracownicze. Zjazd popiera propozycje powołania na szczeblu przedsiębiorstw rad załóg pracowniczych, które działałyby w okresie między walnymi zebraniami, a także wniosek o stopniowe rozszerzanie wybieralności kierowniczych pracowników w przedsiębiorstwach.

▶ W polityce zagranicznej głównym celem strategii KPZR jest zapewnienie narodowi radzieckiemu możliwości pracy w warunkach trwałego pokoju i wolności.

▶ W obecnym świecie nie ma alternatywy dla polityki pokoju. Charakter nowoczesnej broni jest taki, że żadne państwo nie zdoła się obronić jedynie za pomocą środków techniki wojskowej, nawet przez stworzenie najsilniejszej obrony, ponieważ dziś nie można wygrać już nie tylko wojny nuklearnej, ale także wyścigu zbrojeń. Kontynuowanie wyścigu zbrojeń na ziemi, a tym bardziej rozszerzenie go na kosmos sprawi, że nawet równowaga przestanie być czynnikiem powstrzymywania militarno-politycznego. Zapewnienie bezpieczeństwa w coraz większym stopniu staje się zadaniem politycznym, które można rozstrzygnąć tylko środkami politycznymi.

▶ Na arenie międzynarodowej ukształtowały się takie warunki obiektywne, iż rywalizacja między kapitalizmem i socjalizmem może przebiegać tylko w formie pokojowego współzawodnictwa i pokojowej rywalizacji.

▶ Centralnym kierunkiem polityki zagranicznej ZSRR powinna stać się walka o urzeczywistnienie ogłoszonego 15 stycznia br. przez Michaiła Gorbaczowa programu likwidacji broni masowej zagłady do roku 2000.

▶ Przesłanki uzdrowienia sytuacji międzynarodowej, które zaczęły pojawiać się ostatnio, to jeszcze nie zwrot: wyścig zbrojeń trwa, groźba wojny jądrowej utrzymuje się. Jednak reakcja międzynarodowa nie jest wszechmocna.

▶ Losy pokoju i postępu społecznego są ściślej niż kiedykolwiek związane z dynamiką rozwoju światowego systemu socjalistycznego. Zjazd wyraża przekonanie iż socjalizm jest zdolny rozwiązać najbardziej złożone zadania.

▶ Zjazd podkreśla znaczenie coraz aktywniejszego współdziałania krajów socjalistycznych i w całej rozciągłości popiera nową pozytywną jakość, jaka występuje w stosunkach z krajami wspólnoty socjalistycznej po ubiegłorocznym kwietniowym plenum KC KPZR. Za sprawę szczególnej wagi uważa KPZR przyjęcie kompleksowego programu postępu naukowo-technicznego krajów RWPG. Zjazd podkreśla coraz większe znaczenie wzajemnego wzbogacania się myślami, koncepcjami i doświadczeniami budownictwa socjalistycznego. Sprzyja to rozwiązywaniu problemów stwarzanych przez życie, zapobieganiu sytuacjom kryzysowym, które tworzy i wykorzystuje przeciwnik klasowy.

▶ KPZR opowiada się za uczciwymi, otwartymi stosunkami ze wszystkimi partiami komunistycznymi i wszystkimi państwami światowego systemu socjalistycznego. W związku z tym Zjazd z zadowoleniem podkreśla pewną poprawę stosunków wzajemnych ZSRR z wielkim sąsiadem — socjalistycznymi Chinami.

▶ Zjazd wychodzi z założenia, że różnorodność ruchu komunistycznego nie jest synonimem izolacji, tak samo jak jedność nie ma nic wspólnego z jednorodnością, z hierarchią, z ingerencją jednych partii w sprawy innych, z dążeniem jakiejkolwiek partii do monopolu na prawdę.

Posiedzenie KW PZPR

Problemy funkcjonowania Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego rozpatrzyła na swym wtorkowym (4 bm.) posiedzeniu Egzekutywa KW PZPR w Łomży. Uczestniczyli w niej przedstawiciele kierownictwa polityczno-administracyjnego i związków zawodowych PPS.

Jedno z największych przedsiębiorstw województwa wykonało swoje ubiegłoroczne zadania produkcyjne, nie osiągając jednak planu sprzedaży wyrobów gotowych. Wpływ na to miał mniejszy o 20 tys. ton wiosenny skup ziemniaków i niższa sprzedaż mączki ziemniaczanej. Wprowadzony w październiku ub.r. nowy system płac spowodował groźbę wysokiego odpisu na PFAZ, mimo że nadal średnia zarobków w zakładzie jest znacznie niższa, niż średnio w przemyśle. Program rozwoju przedsiębiorstwa zakłada wzrost produkcji oraz eksportu, dzięki obecnie prowadzonej modernizacji krochmalni, wykorzystaniu białka ze ścieków oraz rozbudowie oczyszczalni ścieków. Inwestycje te spowodują także wyraźny wzrost skupu ziemniaków w latach 1988—90.

Prawidłowo układa się w przedsiębiorstwie współpraca między dyrekcją, a Komitetem Zakładowym PZPR, radą pracowniczą i związkami zawodowymi.

Egzekutywa pozytywnie oceniła działalność PPS i zakładowych organizacji społeczno-politycznych. Całej załodze przekazała wyrazy uznania. Mając jednak na uwadze doskonalenie funkcjonowania przedsiębiorstwa, zaleciła dokonanie analizy systemu pracy z załogą oraz wprowadzenie usprawnień w systemie kontraktacji.

W drugim punkcie posiedzenia Egzekutywa KW oceniła działalność Oddziału Wojewódzkiego PZU w sferze ubezpieczeń rolnych i stosowanych form prewencji.

Ogółem w br. z tytułu ustawowych oraz umownych ubezpieczeń rolnych PZU wypłaciła poszkodowanym 616,5 mln złotych, czyli ponad 80 proc. sumy wniesionych składek. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że w okresie tym nie wystąpiły klęski żywiołowe. Od 1 stycznia br. zwiększone zostały sumy odszkodowań, np. za budynki o ok. 50 proc., ale jednocześnie wzrosły składki ubezpieczeniowe.

W okresie ostatnich czterech lat blisko dziewięciokrotnie wzrosło wykorzystanie funduszy na działalność prewencyjną — z ok. 8 mln zł w 1982 r. do 68,5 mln zł w ubiegłym. Największe sumy przeznacza się na dofinansowanie budowy wodociągów wiejskich, remiz strażackich, likwidację niebezpiecznych odcinków dróg, instalację urządzeń przeciwpożarowych. W br. zakłada się m.in. preferowanie finansowania organizacji dziecińców wiejskich, wspieranie zakupu urządzeń do suszenia zbóż i traw.

Pozytywnie oceniając działalność Oddziału PZU, Egzekutywa zwróciła uwagę na potrzebę nawiązania ściślejszej współpracy z WZRKiOR w celu sprawniejszego rozwiązywania problemów wsi i rolnictwa.

Egzekutywa KW rozpatrzyła także informację o realizacji Uchwały IX plenum KC PZPR w sprawach młodzieży. Problematyka ta była od czasu podjęcia uchwały przedmiotem stałego zainteresowania Komisji Młodzieżowej KW, Sekretariatu i Egzekutywy KW, a także tematem posiedzenia plenarnego KW. Znacznie mniejsze zainteresowanie realizacją uchwały wykazują jednak instancje podstawowe, czego wyrazem jest fakt niepodjęcia jej w minionym roku aż przez 22 instancje, m.in. w Grajewie i Zambrowie — dwóch ośrodkach miejskich, skupiających znaczną liczbę młodzieży pracującej i uczącej się. Większość komitetów gminnych i miejsko-gminnych nie dokonała także pogłębianych analiz w tak istotnych sferach jak: start życiowy i zawodowy młodzieży, adaptacja społeczno-zawodowa, rola i zadania młodych członków partii. Zbyt rzadko także — mimo, że instancje podstawowe poświęcają organizacjom młodzieżowym w codziennej pracy znaczną uwagę udzielana jest tym organizacjom bezpośrednia pomoc.

Przyjęte przez Egzekutywę wnioski zmierzają do wzmożenia działań na rzecz realizacji uchwały IX plenum w woj. łomżyńskim. (jtb)

Egzekutywy w Łomży

Meldunek z „Wegi"

Ciąg dalszy ze str. 1

moskiewskiego nastąpi najważniejszy moment w całej misji „Wega". Sonda spotka się z kometą i przez ok. 2,5 godz. przekazywać będzie „na żywo" obrazy telewizyjne oraz dane z pomiarów tego ciała niebieskiego. Dotychczasowy przebieg lotu wskazuje, że sonda zostanie naprowadzona na kometę z dużo większą dokładnością niż początkowo przewidywano. Zakładano teoretycznie, że „Wega 1" przeleci w odległości 10 tys. km od jądra komety przechodząc przez jej otoczkę gazową. Z ostatnich obliczeń wynika, że sonda przetnie kometę w odległości nie większej niż 7 tys. km od jądra.

(PAP)

EXPRESS LOTEK
2—4—21—29—36

ZAKŁADY SUPER LOTKA
4—9—23—28—31—42—46

Buduj swój dom!

NAJMNIEJSZĄ w świecie fabrykę domów (w charakterze wystawowego eksponatu) można oglądać do końca marca w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Chociaż znajduje się w Muzeum Techniki, stanowi propozycję przyszłościowego rozwiązania dla budownictwa jednorodzinnego. Zasadniczym jej elementem jest pustaczarka, do obsługi której potrzebna jest betonomieszarka i wózek przewożący betonową masę.

Architekt **Aleksander Lendzion** z Warszawy, człowiek o niespożytej energii, jest autorem systemu taniego budownictwa, zwanego L—A. Propaguje go od lat, ciągle udoskonalając, niestety, z miernym efektem. W Muzeum Techniki prezentowany jest już 33 typ pustaczarki. Na pierwszych

Klocki Lego dla dorosłych

produkowano pustaki w Augustowie i Janowie Podlaskim.

Autor systemu uważa, że z mieszkaniowego kryzysu moglibyśmy wyjść najszybciej obejmując mecenat nad budownictwem indywidualnym. W pospolitym ruszeniu — jak twierdzi — tkwią ogromne rezerwy, tyle że musi ono przyjąć zorganizowaną formę.

Dla tych, którzy chcieli zbudować sobie dom, najlepszym okresem były lata pięćdziesiąte. Wówczas w każdym powiecie tworzono stolarnię, zakład meblarski, organizowano brygady montujące prywatne domy. Były tego efekty. W owej dziesięciolatce spośród oddawanych do użytku mieszkań, 43 proc. stanowiły nieuspołecznione. Teraz mamy ich tylko około 20 proc. Budownictwo indywidualne lat pięćdziesiątych zaważyło znacznie na gwałtownym wzroście oddawanej wówczas do użytku powierzchni mieszkaniowej.

System A. Lendziona jest konkretną propozycją, nawiązującą niejako do tendencji tamtych lat. — Każda gmina — zapewnia — może zafundować sobie taką fabryczkę domów. Na jednej pustaczarce można wyprodukować rocznie elementy na 50—70 domków. Wystarczy więc pięć dni pracy, w dodatku na jedną zmianę, by mieć komplet pustaków na dom.

Do obsługi tej „fabryki" trzeba 7—9 osób: operatora pustaczarki, wózka (najlepiej dwóch), trzy—cztery osoby do pracy przy betoniarce i jedną — dwie do zraszania prefabrykatów.

Produkować w niej można nie tylko elementy ścienne. Wystarczy zmienić formy i stemple, by przestawić maszynę na inny asortyment: płyty chodnikowe, krawężniki, trylinkę, pustaki stropowe, różne elementy ażurowe małej architektury, czyli, to, czego nam bardzo na rynku brakuje.

Prosta obsługa, to dodatkowy walor pustaczarki, Sterując jedną ręczną dźwignią wykonuje się wszystkie cykle pracy.

Jest to „fabryka" na kółkach. Można z nią wędrować po gminie czy po mieście, wytwarzając elementy bezpośrednio na placu budowy. Koszty transportu materiałów budowlanych znacznie się zmniejszają. Nie trzeba po nie jeździć kilkadziesiąt, bywa, że i kilkaset kilometrów.

Na pokazie zorganizowanym w Muzeum Techniki byli i ci, którzy budowali z tych pustaków.

— Ściany przemysłowej hali o powierzchni około tysiąca m kwadr. — mówi murarz — stawialiśmy we trzech 2,5 miesiąca. W porównaniu z tradycyjnym systemem, w tym wznosi się budynek trzy razy szybciej.

System przypomina klocki Lego dla dorosłych. Elementy ustawia się jeden na drugim na sucho, bez zaprawy. Żeby jednak mur trzymał się pionu, fundament musi być idealnie wypoziomowany. Pustaki są zakończone wrębami, przypominającymi jaskółczy ogon. Jeden wręb przylega do drugiego. Są one następnie zalewane betonową masą, pełniąc w ten sposób funkcję konstrukcyjną. Do przytrzymywania pustaków w czasie montowania służą metalowe uchwyty.

Tego rodzaju konstrukcja ściany, jak też i sama budowa pustaka powoduje, że powstają duże, sięgające 43 proc. oszczędności cementu. Domy wzniesione systemem L—A są ciepłe, bowiem między jedną warstwą betonowych elementów a drugą jest znaczna termoizolacyjna przestrzeń. Można ją wypełniać trocinobetonem, trzciną, styropianem, wełną mineralną, wykorzystując przy okazji surowce lokalne.

Na koniec należałoby zadać najistotniejsze pytanie: gdzie można kupić taką fabrykę? Niestety, nigdzie. Nie ma w Polsce przedsiębiorstwa, które wytwarzałoby pustaczarki. Dla porównania w RFN produkcją tą zajmuje się 25 sporych zakładów. W Polsce, według szacunku Aleksandra Lendziona, przydałoby się ich 14—15 tysięcy. Autor systemu może w tej chwili służyć jedynie kompletem dokumentacji na zestaw maszyn do produkcji pustaków. Są one na tyle proste, że można je zrobić nawet w PGR.

Na pokaz dostarczono 30 kompletów dokumentacji. Wszystkie zostały dosłownie rozchwytane. Oczywiście tym, którzy zechcą zbudować w swoim zakładzie taką pustaczarkę i podjąć się np. w ramach małej spółdzielni budowy domków według koncepcji A. Lendziona, możemy umożliwić kontakt z autorem systemu. Zachęcamy.

Systemem zainteresowali się już przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz Wydziału Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. Przy drastycznym braku materiałów ściennych w naszym regionie, warto z tej propozycji skorzystać.

A. RADZIUKIEWICZ

Zdrowie w marszu

Coraz więcej lekarzy zaleca chodzenie jako ćwiczenie fizyczne prawie doskonałe dla każdego wieku. Chodzenie. wielki rywal kontrowersyjnego „joggingu" staje się coraz bardziej popularne, zaś według „centrum chodzenia", organizacji z bazą w Waszyngtonie, około 90 milionów Amerykanów chodzi dla przyjemności i zdrowia. Centrum wydające własne prace opublikowało ostatnio pierwszy „almanach chodzenia" zawierający wiadomości z dziedziny sportu, medycyny, historii oraz pielęgnacji nóg, informuje ponadto o klubach zrzeszających „wędrowców" i organizowanych trasach marszów.

Według kardiologa ze szkoły medycyny uniwersytetu w Cornell dr Henry Solomona, chodzenie może zastępować ćwiczenia fizyczne pod warunkiem jeżeli jest uprawiane regularnie. Zaprawa w marszu pomaga również w uprawianiu innych sportów. (P)

Renesans tramwaju

Przed ćwierćwieczem tramwaje usunięte zostały z ulic prawie wszystkich miast brytyjskich. Zachowała się tylko jedna linia — w mieście Blackpool, łącząca centrum z położonymi na wybrzeżu hotelami, domami wypoczynkowymi i plażami.

Ostatnio w Wielkiej Brytanii znów wraca moda na tramwaje. Jako pierwsze zamierzają przywrócić ten środek transportu władze miasta Sheffield. Doszły one do wniosku, że tramwaj ma przewagę nad autobusami. Elektryczne wagony nie zanieczyszczają powietrza spalinami i nie potrzebują paliwa, które w ostatnich latach gwałtownie podrożało. (P)

Świeże powietrze i dłużyce

Ciąg dalszy ze str. 1

wybór jest bardzo mały. Najczęściej jest to grochowa w puszkach. No, czy można jeden dzień po drugim jeść tylko grochówkę? Rano przed piątą — robotę zaczynamy o szóstej — człowiek nie zawsze ma apetyt... Czy robota ciężka? Z tym różnie bywa, zależy do czego porównywać.

— Opieka nad pociągiem, od chwili wyjazdu do powrotu, oto moja robota — stwierdza kierownik pociągu **T. Szymański.** Mam szesnaście tysięcy miesięcznie, a czasem pracuję i w piątek, i w świątek. My, na kolejkach, oprócz wywożenia drewna z lasu obsługujemy bocznicę należącą do HPPD. A ta z kolei czynna jest przez 365 dni w roku.

Dobre żarty, ale nawet przy robocie ręce grabieją, z nosa leci... a do domu daleko. Zimą zimno, latem pot oczy zalewa, a i komary nie próżnują. Panie, to co ja biorę do lasu to dziennie małą rodzinę bym wyżywił (Fakt, Szymański ma lekką nadwagę). Ładowacze i drwale w nadleśnictwach mają dodatkowy kilogram mięsa miesięcznie, a robota taka sama. A przecież ci drwale i ładowacze pracują na składnicach, na miejscu. Cała widać rzecz w zakwalifikowaniu, a nie w uciążliwości roboty. Bywa, samo życie...

Jedziemy na składnicę przy **Starej Białowieży.** Czekamy kilka minut na dłużycową „pragę", która ma tu niebawem być — po kolejne metry osikowych kloców. Wreszcie są. Za kierownicą drugie pokolenie — syn starego **Saczki — Jerzy,** który podjął fach po ojcu. Ojciec przez lata całe znany był jako doskonały fachowiec i rzetelny człowiek. Syn pracuje dopiero kilka lat.

— Do roboty dzisiaj przyszedłem o 5.30. Wiadomo, zima, trzeba przygotować samochód, sprawdzić go i zaraz w drogę. Ten kurs będzie naszym czwartym w dniu dzisiejszym. Ciężko idzie. Dłużyce przygotowano do wywiezienia kolejką, a trzeba to zrobić samochodami. Trudno przeciągnąć linę — wszystko przysypane śniegiem, oblodzone.

Idzie to im całkiem sprawnie. **Saczko** ma pomocnika — **Czesława Kisielewskiego,** w OTL od półtora roku. Po trzy, cztery kloce wyciągarka holuje do góry. Ślizgają się, przesuwają, ale na samochodzie przybywa drewna. Wreszcie „praga" jest załadowana. Pozostaje umocować łańcuchy, schować podpory i jazda na składnicę. Można wreszcie zdjąć kaski. Mróz na dworze, a czoła spocone.

— Sprzęt mamy przestarzały. Po całym dniu spędzonym w kabinie „pragi" jestem prawie głuchy — wyjaśnia Saczko — a przecież to prawie nowa ciężarówka. Już lepiej i ciszej jest w naszych „starach". No cóż... Tę „pragę" prowadzę w zastępstwie — jej kierowca jest w sanatorium. Jestem na etacie pomocnika. U nas na samochód czeka się latami jeżdżąc jako pomocnik. Czasami myślę, że trwa to zbyt długo, ale jestem cierpliwy, poczekam.

— Oczywiście, sporo bym zmienił. Przede wszystkim między nami, a nadleśnictwami. Zgodnie z przepisami kloce winny być składowane równo — czołami w jedną stronę, mają leżeć na podkładach, a różnica między najdłuższym, a najkrótszym nie może być większa niż cztery metry... Wszyscy o tym wiedzą, ale praktyka jest zupełnie inna — tak jak wszędzie. Takie podchodzenie do składowania utrudnia nam robotę, niszczy sprzęt, wreszcie stwarza dodatkowe zagrożenia. Chciałoby się dodać — samo życie.

Przed paroma laty z Puszczy Białowieskiej wywożono po 150-160 tys. metrów sześciennych drewna. Tak było. Obecnie obowiązuje zakaz wyrębu. To co jest do wywiezienia pochodzi z cięć tzw. sanitarnych i szkodowych — wiatrołomy i śniegołomy.

— Jeszcze jedna sprawa. Uregulowania wymagają stosunki między kierowcami, a mechanikami z warsztatu. My pracujemy w akordzie, a oni na dniówkę. Jak to pogodzić? Są ciągłe przepychanki. Kierowcom spieszy się, zależy na sprawnych samochodach i oni zarabiają więcej. Warsztatowcy mogą urobić się po uszy, a ich pobory będą takie same.

— Tak, to na pewno ciekawa robota. Kierowca nie ogranicza się do prowadzenia samochodu. Przecież w czasie załadunku kieruje wyciągarką, ponadto odpowiada za współpracujących z nim ludzi. Nikt nad karkiem nie stoi, nie pogania. Człowiek pracuje samodzielnie, musi pomyśleć i o sprzęcie, i o bezpieczeństwie ludzi, wreszcie o prawidłowym załadunku. To daje satysfakcję — proszę mi wierzyć.

Tekst — **JANUSZ GRYSIN**
Zdjęcia — **Zdzisław Zaremba**

Grunt to właściwie założyć liny pod leżące bale. O reszcie zdecyduje wyciągarka „pragi". Ładowacz — Cz. Kisielewski „błogosławi" to składowanie bez podkładów.

Jeśli weźmiemy pod uwagę ilość zatrudnionych w poszczególnych działach gospodarki, to najłatwiej można stracić życie (lub ulec kalectwu) właśnie w leśnictwie, szczególnie w czasie wyrębów i podczas transportu...

Hajnowski OTL to nie tylko kolejki, chociaż te mają najdłuższą historię. W tym roku obchodzić będą 70-lecie założenia. Transport kołowy, który w innych oddziałach jest dominujący, w hajnowskim jest uzupełnieniem całości.

z zagranicy

Idealna symbioza

KORESPONDENCJA WŁASNA Z BUŁGARII

TEGO dnia, a był to poniedziałek, mayor (prezydent, burmistrz) Dimitrowgradu — **Sasho Dimitrow** od samego rana znajdował się w szampańskim humorze. Otóż minionej soboty osiągnął wreszcie upragniony triumf myśliwski; upolował olbrzymiego, ważącego ponad 100 kg odyńca, największego w całej dotychczasowej karierze łowieckiej. I nie byłoby w tym nic osobliwego — ostatecznie dwie trzecie powierzchni Bułgarii to pokryte lasem tereny górskie pełne dzikiej zwierzyny — gdyby nie pewna dość istotna okoliczność. Dzik został ubity dosłownie parę kilometrów za rogatkami miasta, na polu, na którym w ciągu lata rosła dorodna kukurydza.

Wspomniany doskonały humor mayora wynikał w równym stopniu z osiągniętego sukcesu co z faktu, iż powiodły się wreszcie wysiłki mające na celu ochronę środowiska naturalnego. Nie buszowałyby przecież dziki w sąsiedztwie dużego uprzemysłowionego miasta i to w dodatku na skażonym gruncie.

Godzi się więc zauważyć, że ów ewenement — dziki pod bramami miasta — zdarzył się w Dimitrowgradzie po raz pierwszy od kilkunastu lat. I tu bowiem przemysł miał swoje zasługi. Dimitrowgrad — miasto liczące ok. 60 tysięcy mieszkańców, którego uspołeczniona gospodarka zatrudnia ogółem 22 tysiące pracowników i na które przypada 58 procent majątku narodowego województwa Chaskowo — jak dotąd raczej nie przyciągał dzikiej zwierzyny w swoje sąsiedztwo. Istniejące tu fabryki przemysłu metalowego, maszynowego a zwłaszcza chemicznego, a także kopalnie węgla zanieczyszczały, jak wszędzie na świecie powietrze, glebę i wodę. Tak było, lecz już tak nie jest. Postanowiono bowiem temu szkodliwemu zjawisku radykalnie przeciwdziałać. — Do roku 1990 mają być całkowicie wyeliminowane jakiekolwiek zanieczyszczenia dokonywane przez miejscowy przemysł. Ale już obecnie zauważalny jest postęp w tej dziedzinie. Zastosowano bardziej wydajne elektrofiltry w miejscowym kombinacie chemicznym, które niemal całkowicie zastopowały wydzielanie szkodliwych substancji do atmosfery. Stopniowe przechodzenie elektrociepłowni z opalania węglem na gaz, a zwłaszcza mazut, powoduje, iż niebo nad Dimitrowgradem jest coraz czystsze.

Tak więc wracając do udanego polowania: owe kosztowne wysiłki — inwestycje na rzecz ochrony środowiska są niezwykle kapitałochłonne — zaczynają przynosić widoczne efekty.

Darujmy sobie jednak ową pouczającą anegdotę z dzikami. Są równie dobitne dowody z dziedziny rolnictwa, które jeszcze wymowniej potwierdzają przedstawioną wyżej obserwację. Otóż powiat Dimitrowgrad, posiadający gleby więcej niż przeciętnej jakości, przoduje również w plonach osiąganych przez tutejszych rolników. Przypada na niego 100 procent produkcji ziemniaków całego województwa Chaskowo, 85 proc. papryki, zarówno czerwonej jak i zielonej, 80 proc. pomidorów oraz około 30 proc. produkcji bawełny w skali całej republiki. (Drugie centrum uprawy bawełny w Bułgarii znajduje się w okolicy Starej Zagory).

Wszystko to razem dowodzi, że jedno nie wyklucza drugiego. A nawet wręcz przeciwnie: wielki przemysł skoncentrowany w dużym, jak na stosunki bułgarskie, mieście pozostaje w idealnej symbiozie z miejscowym rolnictwem. Praca w wydajnym, dochodowym rolnictwie jest równie a nierzadko nawet bardziej opłacalna niż w przemyśle. A wolne ręce na wsi znajdują dodatkowe zatrudnienie w sąsiedzkim przemyśle. Do Dimitrowgradu dojeżdża z okolicznych wsi każdego dnia około 5 tysięcy ludzi do pracy, głównie do fabryk, kopalń i budownictwa. A z chwilą, kiedy tutejszy przemysł przestał (czy tylko wydatnie zmniejszył) zanieczyszczać środowisko naturalne, miasto jako olbrzymi rynek zbytu na produkty żywnościowe wpływa wyjątkowo motywacyjnie na rozwój produkcji rolniczej. I to w promieniu co najmniej kilkunastu kilometrów od Dimitrowgradu.

Korespondencję niniejszą dedykujemy tym wszystkim, którzy wszem i wobec twierdzą, że wielki przemysł zawsze i wszędzie działa negatywnie na okoliczne środowisko. Otóż niekoniecznie, pod warunkiem oczywiście, iż jest to nowoczesny przemysł dysponujący wydajnymi filtrami i oczyszczalniami ścieków z prawdziwego zdarzenia. Bułgarzy, co staraliśmy się pokazać na przykładzie jednego miasta, robią to, co inni uczynili już wcześniej. Wędkarze z Londynu łowią w Tamizie łososie, podobnie jak to czynili ich przodkowie w XVIII wieku.

MARIAN WIŚNIEWSKI

W Bułgarii buduje się dużo, szybko i nowocześnie. Nowe osiedle mieszkaniowe w Chaskowie.

Fot. Z. LENKIEWICZ

Z WCZORAJSZYCH LISTÓW

Klika Dominika — udana

Postanowiłam podzielić się wrażeniami z występu w Piszu gdańskiej kapeli podwórkowej „Klika Dominika". Zespół gościł u nas 19 lutego. Szkoda, że tylko jeden dzień. Program przeplatały piosenki, dowcipy i tańce. Wszyscy artyści występowali fantastycznie, ale na szczególne słowa uznania zasłużył kilkunastoletni chłopiec — Dominik. Mimo młodego wieku, zaskoczył publiczność dużym talentem aktorskim. „Klika Dominika" rozśmieszała widzów do łez, od czasu do czasu umiejętnie zmieniając nastrój na liryczny.

Z winy aury zespół dotarł do Pisza z opóźnieniem. Zrekompensował to jednak świetną rozrywką.

Dziękujemy za chwile radości. Życzylibyśmy sobie, aby Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury częściej zapraszał takie zespoły do grodu nad Pisą.

BOGUMIŁA STACHELEK
PISZ
(opr. bm)

Gdzie kucharek sześć...

22 lutego br., była to sobota pracująca, z racji wykonywania obowiązków służbowych musiałem wraz z kolegą wyjechać do Suwałk. Na miejscu postanowiliśmy zjeść śniadanie. Zdziwiło nas, że już o godz. 9 rano, w żadnym z odwiedzonych w centrum miasta barów, nie było ciepłego dania. Szklanki gorącego mleka także nie dostaliśmy.

Sytuacja powtórzyła się później, po godz. 12. Nie była to jeszcze pora obiadowa i „na gorąco" nic nie podawano. Musieliśmy zadowolić się suchą bułką i butelką śmietany kupioną w sklepie.

Zastanawialiśmy się, czy nie jest to przypadkiem następny punkt wdrażania reformy gastronomicznej.

ZDZISŁAW MAKOWSKI
JERZY WIŚNIEWSKI
GIŻYCKO
(opr. bm)

Wyrwać z uzależnienia

Rozmawiamy z EUGENIĄ AKSIUTYCZ I EWĄ BUDNIK — nauczycielkami zaangażowanymi w pracach białostockiego „Pogotowia Makowego".

REDAKCJA: Niewiele jest chyba dziś osób, które nie wiedzą — przynajmniej z grubsza — czym jest „Pogotowie makowe". Mniej zorientowanym przypomnijmy, że ta ogólnopolska inicjatywa grupy warszawskich rodziców, którą w naszym regionie podjęła „GAZETA WSPÓŁCZESNA", ma na celu pomoc dzieciom i młodzieży uzależnionej od środków odurzających. „Pogotowie makowe", dla którego jedną z metod działania są dyżury telefoniczne jest jednocześnie — nazwijmy to — wysuniętą placówką TOWARZYSTWA RODZIN I PRZYJACIÓŁ DZIECI UZALEŻNIONYCH „POWRÓT Z U" (z uzależnienia).

Ostatnio braliście udział w spotkaniu przedstawicieli „PM" z całego kraju. Czy mogłybyście powiedzieć jak akcja ta przebiega w innych województwach?

Ewa Budnik: Obecnie „Pogotowie makowe" działa w 15 miastach. Wkrótce powstanie w kilku następnych. Dotychczasowe doświadczenia nasuwają jeden generalny wniosek: jesteśmy potrzebni. Towarzystwo „Powrót z U" jest zresztą coraz bliższe rejestracji. Pozytywną opinię uzyskaliśmy w **Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej,** w **Ministerstwie Oświaty i Wychowania,** a także u **ministra do spraw Młodzieży.** Najważniejsze chyba jest jednak to, że zyskujemy coraz większe zaufanie wśród rodziców, którzy nie tylko przychodzą ze swoimi problemami, ale i deklarują udział w pracach „PM".

Eugenia Aksiutycz: Ciągle jednak nie jest to takie poparcie, jakiego moglibyśmy oczekiwać. Dosyć trudno dotrzeć do rodziców, których dzieci się narkotyzują. Wśród uczestników warszawskiego spotkania stanowili oni mniej niż połowę. Zresztą trudno się temu dziwić. Jeżeli mamy w kraju ponad trzydzieści instytucji i organizacji zajmujących się zwalczaniem patologii społecznej, w tym narkomanii, i jak dotychczas nikt córce czy synowi nie potrafił pomóc, to cóż może poradzić niedoświadczone jeszcze „Pogotowie makowe"?

RED.: No właśnie, a jak jest w rzeczywistości?

E. B.: Recepty na leczenie na pewno nie mamy. Zresztą nie o to — przynajmniej na obecnym etapie — chodzi. Do leczenia powołane są wyspecjalizowane instytucje — chociażby ośrodki służby zdrowia czy MONAR-u. „Pogotowie makowe" jest takim telefonem zaufania i pierwszego kontaktu jednocześnie Możemy pomóc w rozpoznaniu narkomanii u dziecka, poinformować o możliwościach leczenia, wesprzeć w staraniach o miejsce w ośrodku, zapewnić kontakt ze specjalistami, pomóc w uzyskaniu porady prawnej.

Trudno też przecenić zwykłe wsparcie psychiczne. Matki i ojcowie skarżą się, że są osamotnieni, że nie mają z kim po prostu porozmawiać, bo po kilku latach dalsza rodzina ma już dość słuchania o tym samym. Ci rodzice szarpią się więc samotnie ze swoimi problemami.

E. A.: Ponad piętnaście procent rodziców używa środków uspokajających. To bardzo wysoki wskaźnik. Telefon do „PM" czy też spotkania w ramach Towarzystwa „Powrót z U" przynajmniej częściowo łagodzą stresy, znoszą poczucie samotności. Są więc swoistą formą psychoterapii.

RED.: Można dodać, że jeżeli spotyka się kilka czy kilkanaście osób z podobnym problemem, który nie wiadomo jak rozwiązać, to może się okazać, że wspólnie znajdziemy skuteczny sposób.

E. B.: Niestety w Białymstoku mamy bardzo ograniczone możliwości organizowania takich spotkań. Nie mamy lokalu, stałego miejsca, do którego rodzice mogliby przyjść, porozmawiać ze sobą, wypić szklankę herbaty. Gorąco apelujemy do wszystkich, którzy zechcieliby nam pomóc w uzyskaniu jakiegoś pomieszczenia. Niech to będzie nieduży kąt, ale do wyłącznego użytku Towarzystwa „Powrót z U".

RED.: Mówiłyście o poradnictwie i różnych formach pomocy — powiedzmy — doraźnej. Ale przecież nie tylko na tym polegać ma działalność Towarzystwa...

E. B.: Oczywiście. Za najważniejszy problem na najbliższą przyszłość uznajemy walkę o wprowadzenie zakazu uprawy maku. W środowisku narkomanów już pojawił się niepokój, że odetnie się im źródła zaopatrzenia w „towar". Ale najważniejsze jest to, że znacznie ograniczy liczbę osób zagrożonych uzależnieniem.

E. A.: Niektórzy mówią, że jeśli prohibicja nie ogranicza alkoholizmu, to i zakaz uprawy maku nie zahamuje narkomanii. Jest to analogia zupełnie chybiona. Alkohol można przecież wytworzyć w prosty sposób z powszechnie dostępnych produktów. Produkcja heroiny bez maku nie jest w warunkach domowych możliwa. Narkomani eksperymentują, co prawda, różnymi środkami chemicznymi, ale bezskutecznie.

E. B.: Cały krajowy system walki z narkomanią ma wiele luk. Ja już nie mówię o tym, że na oddziałach detoksykacji i w ośrodkach brakuje miejsc. Ale zastanówmy się na przykład, co dzieje się z neofitami, czyli narkomanami, którzy zerwali z nałogiem. Mają duże trudności ze znalezieniem pracy. Niejednokrotnie zdarza się, że są zwalniani, kiedy wyjdzie na jaw, iż byli kiedyś uzależnieni. A przecież oni ciągle potrzebują wsparcia. I właśnie tym ludziom w okresie ich adaptacji do życia w normalnym społeczeństwie będziemy chcieli pomóc.

E. A.: Bardzo ważna jest także profilaktyka. Przede wszystkim dotarcie z informacją do szkół i rodziców. Niestety, muszę samokrytycznie przyznać, że wśród nauczycieli wiedza na temat narkomanii, świadomość skali zagrożenia jest ciągle niewystarczająca.

E. B.: Przede wszystkim jednak chcielibyśmy stworzyć alternatywę dla narkotyków. Potrzebujemy ludzi, pełnych inwencji i energii, którzy rozumieliby potrzeby młodzieży, byli otwarci na jej propozycje i potrafili je wykorzystać. Zasada jest taka: nie my organizujemy młodym ludziom czas wolny, ale oni sami według własnych lub zasugerowanych pomysłów. Nasza rola sprowadza się do umiejętnego sterowania i nadzoru. Samodzielność, poczucie sensu tego co się robi, własnej wartości są bowiem tymi cechami, które powodują, że narkotyczne miraże tracą pozory atrakcyjności.

RED.: Czekamy więc w „Pogotowiu makowym" na wszystkich tych, którzy zgadzają się z wypowiedzianymi tutaj poglądami, z nakreślonymi celami, na tych, którzy widzą miejsce dla siebie w Towarzystwie Rodzin i Przyjaciół Dzieci Uzależnionych.

(ko)

Niestrudzeni poszukiwacze skarbu

Już prawie 100 lat rodzina Mitsuno z Tokio zajmuje się poszukiwaniem skarbu, na który składa się 250 tysięcy złotych monet.

Zmarły w końcu ubiegłego wieku wielki finansista zostawił synowi testament, w którym napisano, że w górach, w odległości 100 kilometrów od stolicy, zakopał skarb. Z nieznanej przyczyny w testamencie nie podano dokładnego „adresu" spadku. Od kilku już pokoleń rodzina Mitsuno z godnym podziwu uporem poszukuje zakopanego w ziemi bogactwa. W ciągu minionych dziesięcioleci wykopano już na zboczu góry 128 tuneli i transzei. Niektóre z nich sięgają w głąb dziesiątki metrów. Dotychczas jednak skarb nie został odnaleziony. (P)

Pogotowie makowe

ZAPAMIĘTAJ! 411-784, to numer **„POGOTOWIA MAKOWEGO".** Przy tym telefonie w każdy czwartek dyżurują rodzice oraz inni członkowie Towarzystwa Rodzin i Przyjaciół Dzieci Uzależnionych

- Jeśli Twoje dziecko „bierze"
- Jeśli potrzebujesz pomocy lub porady
- Jeśli masz propozycje rozwiązania problemu narkomanii

ZADZWOŃ: 411-784. W każdy czwartek w godz. 16—17 czekamy na Twój telefon. Możesz też przyjść i porozmawiać osobiście. Adres: Międzyzakładowa Przychodnia Zdrowia przy RPGKiM w Białymstoku, ul. Piastowska 5.

Kultura w zakładach pracy

Sojusznik czy zło konieczne

Kultura w ustroju socjalistycznym jest liczącym się elementem umacniania więzi społecznych, poczucia tożsamości z własnym narodem, jego historią, z własną klasą i grupą zawodową, służy bardziej wszechstronnemu rozwojowi osobowości, tworzeniu wartości intelektualnych, estetycznych. Można oczywiście wydłużać listę podobnych stwierdzeń o zależnościach między kulturą a postępem gospodarczym, społecznym itp. Powszechne nawet uświadomienie owych zależności nie przesłoni jednak faktu, że o wiele trudniej jest realizować je w praktyce.

Sięgnięcie po najprostsze dane daje bowiem obraz naprawdę daleki od ideału. W szkolnictwie na dobrą sprawę nie ma edukacji artystycznej, ruch amatorski cierpi na chroniczny brak kwalifikowanych instruktorów, produkcja książek dla dzieci i młodzieży pokrywa tylko połowę zapotrzebowania, 40 proc. obywateli w ogóle nie sięga po książkę, przeciętny Polak rzadko bywa w kinie, teatrze, na koncercie.

Nie da się również ukryć, że w skali kraju występują ogromne dysproporcje zarówno w poziomie zainteresowań kulturalnych, jak i możliwościach ich zaspokojenia. Wystarczy porównać Warszawę z resztą kraju, poszczególne regiony, miasta i wsie nawet dzielnice miast. W ostatnich latach wytworzył i utrwalił się wyraźny rozdźwięk między narastającymi aspiracjami kulturalnymi ludzi pracy, a gotowością środowisk twórczych do odpowiedzi na zamówienie społeczne.

Problemy związane z pokonaniem podobnych barier omawiano na naradzie, zorganizowanej z inicjatywy KW PZPR i Wydziału Kultury i Sztuki UW w Łomży. Uczestniczyli w niej zarówno animatorzy kultury z jednostek wojewódzkich, jak i pracownicy działów zajmujących się działalnością kulturalną w łomżyńskich zakładach pracy. Obszerny materiał ilustrujący stan i poziom działalności kulturalnej w regionie zaprezentował sekretarz KW — **Henryk Białobrzeski.**

Stwierdził m.in., że wynikający z wielu przyczyn regres w uczestnictwie klasy robotniczej w życiu kulturalnym budzi niepokój partii, działaczy kultury, organów władzy państwowej, stanowi przedmiot ich codziennej troski.

Jak można by naszkicować aktualny obraz upowszechniania kultury w regionie łomżyńskim? W preferowanej sytuacji są załogi zakładów... nie posiadających własnych obiektów kulturalnych, jako że wszystkie wygospodarowane fundusze mogą angażować w konsumpcję, nie martwiąc się o zaspokojenie innych potrzeb swych pracowników. A że w województwie jest zaledwie pięć zakładowych placówek kulturalnych... Brak ich zresztą także w miejscach zamieszkania. W samej Łomży dopiero niedawno otwarto dom kultury w osiedlu liczącym ok. 25 tys. mieszkańców.

Dokonane ostatnio regulacje prawne, m.in. ustawa o funduszu rozwoju kultury, o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury, o instytucjach artystycznych — stworzyły prawne podstawy do przejmowania przez zakłady pracy obowiązków organizatorów życia kulturalnego załóg.

W Łomżyńskiem — poza kombinatem w **Grądach Woniecko** i **Zambrowskimi Zakładami Przemysłu Bawełnianego** — mającymi względnie dobre warunki do działalności pozaprodukcyjnej — pozostałe dysponują co najwyżej skromnie wyposażonymi świetlicami, a i tam oferty większych placówek kulturalnych przyjmowane są jakby z łaski. Na ponad 200 ofert MDK — DST w Łomży zakłady skorzystały zaledwie z jednej czwartej.

Nawet zakładowe biblioteki nie mają czym się poszczycić — niektóre z nich zwiększają księgozbiór o 3—11 książek rocznie. Publiczna sieć biblioteczna utrzymuje w zakładach łomżyńskich ponad 20 punktów bibliotecznych i jest w stanie utrzymać ich znacznie więcej, ale niektóre zakłady bronią się przed tym z konsekwencją godną uwagi. Np. **ZPW w Grajewie, Zakłady Teletransmisyjne w Zambrowie, Okręgowe Spółdzielnie Mleczarskie w Grajewie, Kolnie i Wysokiem Mazowieckiem.**

Pole do popisu jest więc dla wszystkich — członków organizacji partyjnych, związków zawodowych — którzy chcą wykazać się inwencją. Przykłady, że jest to realne są w województwie również. Wymienić tu można chociażby twórczość amatorską, realizowaną przez zespoły śpiewacze z **Nowogrodu, Andrzejewa, Ksepek, Szepietowa, orkiestry strażackie w Szczuczynie, Wysokiem Mazowieckiem, Wąsoszu, zespoły taneczne w Łomży, Zambrowie i Goniądzu,** coraz bardziej widoczne w środowisku są inicjatywy **Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury,** zrzeszające twórców — amatorów.

Wielu szefów zakładów tłumaczy brak inicjatywy ograniczeniami finansowymi, narzuconymi reformą. Na ile zasadne są tego typu argumenty? Na pytanie to próbował znaleźć odpowiedź dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UW — **Józef Pałka,** badając odpowiednie dokumenty prawne. Jednym z podstawowych jest ustawa z 26 kwietnia 1984 r., regulująca sprawy dotyczące obciążenia wydatkami na utrzymanie obiektów i placówek upowszechniania kultury i wynagradzania ich pracowników. Mogą one być wliczane w ciężar kosztów działalności danej jednostki gospodarczej lub fundusz socjalny załogi, istnieje także możliwość korzystania z nadwyżek bilansowych w spółdzielniach, uzyskania dodatkowych środków z funduszu rozwoju kultury. Że są możliwości uzyskania środków na działalność kulturalną — świadczyć mogą m.in. ubiegłoroczne dane: **w Łomżyńskiem dochody z działalności kulturalnej osiągnęły kwotę 7 mln zł, gdy wydatki ponad 401 mln.** Powyższe porównanie mówi chyba samo za siebie: środki na działalność kulturalną są — zwłaszcza dla tych, którzy naprawdę chcą coś w tej dziedzinie zmienić.

N. OMELCZENKO

Podczas pobytu w Warszawie Rebecca Gilling, odtwórczyni roli Tary w serialu „Powrót do Edenu" spotkała się z kierownictwem „Mody Polskiej" i wzięła udział w specjalnie przygotowanym małym pokazie najnowszej jej kolekcji. Na zdjęciu: jak wszędzie i tu nie zabrakło łowców autografów.

CAF — T. Walczak

BARWY łomżyńskiego przeglądu

„Przyjaźń zawsze od uśmiechu się zaczyna" — tak śpiewały dzieci z wyszkowskiej „Sylaby" i białostockiej „Roztańczonej Piosenki" podczas centralnych eliminacji XII ogólnopolskiego konkursu dziecięcego piosenki i tańca „Barwy Przyjaźni" w Łomży.

Do Łomży przyjechały — oprócz nowicjuszy — zespoły znane nam sprzed roku. Wśród nich grudziądzkie „Iskierki" kierowane przez **Danutę Zakrzewską,** „Piruecik" z Pasięka — **Reginy Dąbrowskiej,** grupy z Wyszkowskiego Ośrodka Kultury „Hutnik" z — jak zwykle wspaniałą, nieco wydoroślałą — **Patrycją Szymczak** i „Nadbiebrzańskie Nutki" z Goniądza pod kierownictwem **Adama Grabowskiego.** W tym też gronie upatrywano zdobywców głównych nagród.

Już po pierwszych jednak przesłuchaniach, gdy na estradzie zakończyły swoje popisy m.in. dziecięce zespoły z Ostrołęki, „Pociechy spod strzechy" z Węgorzewa, suwalskie „Roztańczone Nutki", czy tak przecież renomowana, znana również w kilku europejskich krajach olsztyńska „Radość" wiadomo było, że jury nie będzie miało łatwego zadania.

Bo jakkolwiek trudno porównywać poszczególne grupy — prawie każda miała odmienny charakter — to żadnej z nich nie można odmówić o ogromnej woli zaprezentowania się z jak najlepszej strony. W większości — z ogromnym powodzeniem.

Cóż więc mogło uczynić jury, dysponujące określoną pulą nagród? Oczywiście podzielić je sprawiedliwie. Ale przecież odczucia jurorów nie zawsze pokrywają się z gustem publiczności. Nie było wątpliwości tylko co do trzech pierwszych „pucharowych" miejsc.

W tej „trójcy" zabrakło przedstawicieli naszego regionu. Czwarte miejsce starszej grupy „Nadbiebrzańskich Nutek" wywołało sporo komentarzy w kuluarach.

Z występem „Nutek", tak przecież przebojowo zdobywających w ostatnich latach nagrody i wyróżnienia na ogólnopolskich przeglądach i festiwalach, również w tym roku wiązano większe nadzieje. Przypomnieć wypada chociażby świetnie napisaną, zaaranżowaną i wykonaną piosenkę „Gramy w gumy", ubiegającą się m.in. o miano przeboju „Lata z radiem", zauważoną właśnie podczas ubiegłorocznego konkursu „Barwy Przyjaźni". Program zaprezentowany w tym roku był raczej skromny. Odnosiło się wrażenie, że zbyt późno rozpoczęto jego przygotowanie.

Trzeba zresztą przyznać, że woj. łomżyńskie należało w bieżącym roku do najsłabszych. Interesujący program zespołu fletów prostych ze szkoły nr 5, tak bardzo różniący się charakterem od wszystkich pozostałych estradowych produkcji, nie mógł zostać właściwie zaprezentowany, gdyż po prostu przerastał możliwości sympatycznych skądinąd dziewcząt.

Po raz pierwszy w Łomży wystąpili przedstawiciele woj. białostockiego. Uczennice szkoły nr 9, pod patronatem klubu Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Mozaika" i zespół „Uśmiech" ze Spółdzielczego Domu Kultury zaprezentowały program bardzo urozmaicony, radosny i barwny. W dodatku — zaprezentowały nieźle. Szkoda, że nagród było tak mało.

Mógł także podobać się występ „Małego Podlasia" z Siemiatycz, ale tylko w wiązance tańców ukraińskich. Stąd też nagroda komendanta Chorągwi ZHP w Łomży.

Z ciekawym repertuarem przyjechali także młodzi mieszkańcy woj. suwalskiego. Prawdziwy zachwyt widowni wzbudził szczególnie „Beztroski świat" w wykonaniu „Roztańczonych Nutek" ze szkoły nr 6 w Suwałkach.

W swoim protokole jury zaakcentowało wzrost poziomu artystycznego. Obserwuje się także staranniejszy dobór repertuaru. Jest on bardziej dostosowany do tematyki konkursu i możliwości wykonawczych.

Nie wolno nie wspomnieć jeszcze dwóch nazwisk, od początku ściśle związanych z „Barwami Przyjaźni". Chodzi o Kazimierza Pawczyńskiego i Jana Sława Rekosza. Byli oni autorami koncertu galowego. Stworzyli widowisko na miarę eliminacji centralnych, jeśli już nie zielonogórskiego finału.

To co po raz drugi zdarzyło się w Łomży, jak również to, co dzieje się w amatorskim ruchu artystycznym dzieci, warte jest szerszej popularyzacji.

„Barwy Przyjaźni" w Łomży — po raz trzeci? Póki co — można mieć nadzieję.

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

MINIDIALOG ..... Z WIELOKROPKIEM

Rozmowa z EUGENIUSZEM JACELEM — prezesem Białostockiego Klubu Szaradzistów o tym, czy rozrywki umysłowe częściej uczą i relaksują, niż ogłupiają.

A. Polakowski: — Niewiele jest redakcji, które w swych dziennikach i czasopismach nie zorganizowały rubryk poświęconych rozrywkom umysłowym, że nie wspomnę o co najmniej kilkunastu periodykach i jednodniówkach poświęconych wyłącznie tej formie gimnastyki umysłu. Codziennie możemy więc mieć dostęp do setek zadań diagramowych, rebusów, szarad. Samych typów, rodzajów i odmian krzyżówek jest blisko sto. To dostatek, czy może już nadmiar...

E. Jacel: — Popularność rozrywek umysłowych można mierzyć w rozmaity sposób. Choćby liczbą rozwiązań nadsyłanych do redakcji przez amatorów nagród. Wiadomo przy tym, że zainteresowanych jest wielokrotnie więcej niż tych, którzy łudzą się, że wygrają jakiś upominek. Powiedziałbym jednak, że problem leży nie w ilości propozycji, lecz w ich poziomie. Każdego, kto zetknął się z krzyżówkami wyprowadzi z równowagi nadmiar oklepanych haseł nie zmuszających do zastanowienia się przed wypełnieniem diagramu i przynoszących niewiele satysfakcji z ich odgadnięcia, czy też wyszukanych określeń.

— Niemało jest jednak pism serwujących czytelnikom byle jakie zadania. Już na pierwszy rzut oka widać że przygotowane zostały na kolanie przez autorów, których prace nie miałyby żadnych szans nie tylko w „Szaradziście" czy „Rozrywce". Mamy tu zapewne dą czynienia z przekonaniem wydawcy, że dowolna krzyżówka, horoskop czy akt zjednają mu czytelników i tanim kosztem podniosą nakład.

— To złudne mniemanie. Dziś adresat publikacji bywa już na tyle wyrobiony, że trudno go zadowolić byle czym. I dlatego tam, gdzie się go ceni i szanuje, poziom tekstów, zdjęć, a także kącików hobbystycznych jest wysoki.

— Osiąga się to w rozmaity sposób. Mamy w kraju około 300 „zweryfikowanych", wysokiej klasy autorów, których pomysły gwarantują europejski poziom i niepowtarzalność mnóstwa zadań. Nawiązanie z nimi współpracy nie stwarza żadnych trudności; stawianie wysokich wymagań warsztatowych także. Fenomen „Przekrojowej" krzyżówki polega na tym, że stosunkowo prostym hasłom przypisuje się trudne, aczkolwiek podane w atrakcyjnej, zabawnej oprawie określenia. Różnych takich koncepcji są setki.

— Owszem. W tej odmienności i zróżnicowaniu jest jednak jedna wspólna zasada — ścisła zależność między efektami pracy autora i rozwiązującego: z reguły zadanie trudniejsze do ułożenia bywa łatwe w rozszyfrowaniu i na odwrót. „Producent" krzyżówek, który idzie na łatwiznę — nie stara się wprowadzać długich, ciekawych, oryginalnych wyrazów często wiążących się ze sobą, bo to wymaga czasu, wprawy i cierpliwości. Banalną krzyżówkę można przygotować w miejskim autobusie między dwoma przystankami. Jaki jednak będzie z niej pożytek, jeśli nawet pierwszoklasista wypełni pola jej diagramu bez zastanowienia?

— Znamy i inne, skrajne przypadki, kiedy entuzjasta krzyżówek nie może przebrnąć półmetka, chociaż obłoży się słownikami, encyklopediami, a nawet (jak się to nieraz zdarzało) zadzwoni z biura do redakcji: „pomóżcie rozwiązać, jeśli już puściliście coś tak absurdalnego".

— Jako autor z 20-letnią praktyką zgodzi się pan ze mną, że najcenniejsze są krzyżówki nie przeładowane fachową terminologią i nazwami geograficznymi, o których słyszał tylko kartograf; takie które nie za często wymagają szukania wsparcia w słowniku, a jeśli już to tak, by lektura pozwalała poszerzyć wiedzę. Ułożyłem dotąd ze dwa tysiące zadań, głównie diagramowych; starałem się nie doprowadzać nigdy do rozpaczy rozwiązującego. Obcowanie z krzyżówką powinno być dla nas obu pożyteczną zabawą i nauką...

Rozmawiał:
ANDRZEJ POLAKOWSKI

Dobrze skrojone spodnie z madery...

... raczej trudno spotkać w sklepach. Madera bowiem od dwóch sezonów jest najmodniejszą tkaniną. Wszystko co z niej uszyte szybko znika z półek i wieszaków sklepów i domów towarowych. Ceny w prywatnych pawilonach i butikach nie zachęcają do kupna uszytych z niej „dobrze skrojonych spodni".

Po ubranie z madery warto więc wybrać się do jednego z czterech zakładów prowadzonych przez **Spółdzielnię Pracy Krawieckiej „Białostoczanka".**

W Zakładzie nr 4 przy ul. Stołecznej, którego kierowniczką, od pięciu lat jest **Olga Jurasik,** nie czeka się długo na wykonanie usługi krawieckiej. W lutym od 14 do 20 dni — jeżeli oczywiście klient w wyznaczonym terminie zgłosił się do dwóch „przymiarek". Najdłużej na uszycie spodni, sukienki, kostiumu, spódnicy i w ogóle wszystkiego co fachowo nazywa się konfekcją lekką — do miesiąca.

Zakład zatrudnia 11 pracownic. Krojczyni jest tylko jedna — **Klaudia Sołowiej,** w zawodzie pracująca już 25 lat. Spod jej ręki, a właściwie nożyc, wychodzą fantazyjne fasony sukien i kostiumów.

Usługi krawieckie wykonywane są z materiałów własnych i dostarczonych przez klientów. Dużą atrakcją, ze względu na niższą cenę, jest odzież szyta z tzw. resztek metrażowych. Przy usługach ekspresowych czeka się wprawdzie o połowę krócej, ale płaci 40 proc. drożej.

Mimo, iż od stycznia br. ceny usług krawieckich wzrosły o ok. 10 proc., kierowniczka Zakładu nie narzeka na brak klientów. Średnio w miesiącu przez krawiecką pracownię przewija się 150 osób.

Styczeń i luty należą do „martwego sezonu". Natomiast już w marcu klienci napływają tłumnie. I nie tylko panie.

Zakład ma, co prawda, w szyldzie napis „krawiectwo lekkie damskie", lecz szyje również spodnie męskie. Głównie dla zleceniodawców nietypowych — wysokich, zbyt szczupłych lub otyłych.

Dobrze uszyte spodnie z madery wybierają jednak panie. Panowie są bardziej tradycyjni — wolą sztruks lub elanę.

(hp)

NA ZDJĘCIU: krawcowa Bożena Banach przy krojeniu spódnicy.

Fot. Z. LENKIEWICZ

Kto oddaje kartki na mięso?

Wyjaśniając liczne wątpliwości czytelników, dotyczące zasad żywienia na obozach, wczasach i sanatoriach Wydział Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku informuje:

▶ dzieci i młodzież ucząca się w systemie dziennym (także studenci) oraz młodzież wiejska nie otrzymująca kart zaopatrzenia — przebywając na obozach i zimowiskach nie przekazuje kart zaopatrzenia na artykuły żywnościowe, w tym na mięso i jego przetwory.

▶ dzieci i młodzież w wieku 1—18 lat, przebywająca na leczeniu w sanatoriach, prewentoriach i szpitalach uzdrowiskowych również nie mają obowiązku przekazywania mięsnych odcinków kart zaopatrzenia.

▶ młodzież ucząca się poza systemem dziennym zwraca odcinki na mięso i jego przetwory w ilościach zgodnych z obowiązującymi normami na obozach i zimowiskach, względnie proporcjonalnie do wkładu surowca zużytego na wyprodukowanie posiłków. Natomiast młodzież wiejska otrzymująca karty zaopatrzenia na 1 kilogram mięsa, zwraca odcinki według norm obowiązujących na zimowiskach, nie więcej jednak niż kilogram.

▶ osoby korzystające z wczasów pracowniczych 14-dniowych bez względu na wiek przekazują odcinki kart zaopatrzenia w wysokości 1 kilograma mięsa i jego przetworów, z wyjątkiem rolników nie otrzymujących mięsnych kart zaopatrzenia.

▶ kuracjusze którzy ukończyli 18 lat, przebywający w sanatoriach, szpitalach uzdrowiskowych i na wczasach profilaktycznych przekazują odcinki kart zaopatrzenia na mięso i jego przetwory w następującej ilości:

✱ pobyt 24-dniowy — 1,8 kilograma

✱ pobyt 21-dniowy — 1,6 kilograma

✱ pobyt 14-dniowy — 1 kilogram

Również **personel obsługujący** przebywających na wczasach i w sanatoriach przekazuje odcinki kart zaopatrzenia na mięso proporcjonalnie do wkładu surowca zużytego na wyprodukowanie posiłków. Natomiast personel obsługujący obozy i zimowiska zwraca odcinki mięsnych kart zaopatrzenia w wysokości równej normom zaopatrzenia dzieci i młodzieży (tj. 0,6 kg na tydzień).

(hp)

Uwaga-cement!

Sprzedaż prosto z... wagonów

Chcemy na wstępie rozczarować ewentualnych klientów. Nie jest to bowiem wiadomość o możliwościach nabycia bez kłopotu tak poszukiwanego materiału budowlanego lecz informacja o wysoce nagannych, sprzecznych z prawem, praktykach kierownika i magazynierów magazynu GS w **Juchnowcu** (woj. białostockie). Wykorzystując duży popyt i fakt, że otrzymywane dostawy nie zaspokajają potrzeb, prowadzili w ub.r. sprzedaż cementu z wagonów, z pominięciem magazynu, bez niezbędnego odnotowania w dokumentach.

W toku śledztwa prowadzonego przez prokuraturę, ustalono, że magazynier **Walerian M.** sprzedał prywatnym odbiorcom bezpośrednio z wagonów 26 ton cementu portlandzkiego „350" wartości 152,1 tys. zł, z tego Stefanowi W. — dziesięć ton, Mieczysławowi J. — sześć, Zenonowi K. — cztery i Janowi R. — sześć ton. Natomiast magazynierka **Janina H.** w okresie od kwietnia do sierpnia ub.r., również bezpośrednio z wagonów, sprzedała ponad 34 tony cementu wartości 202,4 tys. zł, z tego 20 kwietnia ub.r. — siedemnaście ton dla Jana W., a od czerwca do sierpnia Mieczysławowi K. — 17,6 tony cementu. Prokuratura uznała to jako działanie na szkodę interesu społecznego. Akta oskarżenia w tej sprawie zostały już skierowane do sądu i proces odbędzie się niebawem.

(jks)

Holenderskie panczeny na mazurskich jeziorach

Było ciężko...

SOBOTA, 22 luty, godz. 4.30. Niestety, trzeba wstawać. Na korytarzu hotelu „Mrągovia" słychać coraz więcej rozmów prowadzonych po holendersku. Sygnały dnia podają pierwszy radiowy komunikat o pogodzie — temperatura w Olsztynie minus 15 stopni C. Szybko jemy śniadanie przy stole ozdobionym tulipanami, których Holendrzy przywieźli ze sobą aż 2 tysiące.

Po 40 minutach jazdy samochodem znaleźliśmy się nad Jeziorem Mikołajskim. Tu o godz. 7 nastąpi start do II maratonu łyżwiarskiego na 200 km. Jezioro pokryte szarą, poranną mgłą. Imprezę, podobnie jak w roku ubiegłym, organizują Holendrzy za pośrednictwem Biura Kongresów „Orbis". Twarze zawodników posmarowane grubo wazeliną, ciepłe wełniane czapki, ocieplacze na kolanach, gogle na oczach. Start! Gwałtowny chrzęst panczenów o lód, a raczej o zamarznięty śnieg. Po chwili sylwetki łyżwiarzy zginęły we mgle.

Przed startem jeden z Holendrów powiedział: Na tę chwilę czekałem cały rok. My bardzo kochamy zimę, bo możemy jeździć na łyżwach.

Pętla prowadzi przez jeziora Mikołajskie i Bełdan i dokładnie wynosi 40 km i 800 m. Żeby zaliczyć główny bieg, trzeba przejechać ten dystans pięć razy. Można też startować na 100 km lub 50 km. Decyzję, jaki wybrać dystans trzeba było podjąć przed startem.

Kwadrans później kolejny strzał startera. Tym razem na trasę ruszyło 14 zawodników, najbardziej odważnych i twardych, którzy postanowili spróbować swych sił w zimowym triathlonie (15 km biegu na nartach, 20 km crossu rowerowego i 81,6 km biegu na panczenach).

Potem zapanowała względna cisza. Mgła trochę rozrzedziła się. Coraz jaskrawiej przyświecało słońce. Za holenderską TV, która przygotowuje 90-minutowy film z maratonu oraz przekazuje codziennie 15-minutowe informacje z Polski, ruszyliśmy na trasę. Przy trzecim punkcie odżywczym mija nas sędzia główny i informuje, że tegoroczny maraton łyżwiarski zostaje skrócony o połowę. Powód? Tor jest nie przygotowany, lód nierówny, na długich odcinkach pokryty grubą warstwą zmarzniętego śniegu. Robi się nam przykro.

W tym roku trasę postanowili przygotować sami Holendrzy. Nie przewidzieli jednak głębokiego śniegu i potężnych zasp. Wynajęte w Polsce spychacze nie potrafiły w ostatniej chwili przyjść z pomocą przywiezionym z Holandii lekkim maszynom do czyszczenia śniegu.

Wycofał się z biegu mistrz świata w wieloboju łyżwiarskim z 1980 roku **Piet Kleine.**

— W ogóle nie da się jechać — stwierdził, stojąc ze spuszczoną głową na poboczu toru.

Tymczasem maraton trwa, choć na skróconych dystansach. Jest to właściwie trucht na łyżwach. Niesamowita walka z nierównym lodem i ogromny upór. Po pierwszym okrążeniu jeden z sędziów holenderskich zawołał:

— Nie do wiary, w czołówce jest Polak. A ja myślałem, że on z trudem pokona tylko kilka kilometrów.

Zawodnikiem jadącym w czołówce jest **Bogdan Krzywosz,** 26-letni chorąży Wojska Polskiego ze Śląska.

— Różnice w technice naszej i holenderskiej? — zapytaliśmy po biegu.

— Oni w porównaniu z nami jeżdżą znacznie „wyżej". My jesteśmy bardziej pochyleni i na dłuższych dystansach bolą plecy, więc co jakiś czas musimy się prostować.

W tym roku w holenderskich kanałach utopiło się sześciu amatorów łyżwiarstwa i zimowego windsurfingu. Woda jest coraz cieplejsza — efekt nadmiernej industrializacji. Nic dziwnego więc, że Holendrzy organizują swoje maratony m.in. w Finlandii, Kanadzie, USA a ostatnio i w Polsce.

Marek Rudzki, przedstawiciel „Orbisu" w Amsterdamie opisał mi obrazek z niedzielnych poranków w Holandii. Oto rodzice na łyżwach pchają przed sobą wózek z niemowlęciem. Po prostu łyżwiarstwo jest narodowym sportem kraju wiatraków i tulipanów.

Tymczasem na mecie coraz większy ruch. Przedstawiciel Van Houtena serwuje wszystkim gorące kakao, grochówkę, soki. Głównymi sponsorami zawodników, którzy przyjechali do Polski, są firmy Labello i Sikstus. Natomiast samą imprezę finansują m.in. Van Houten i Minolta.

Na względnie dobrze oczyszczonym kawałku lodu kręci się na krótkich łyżwach gromadka dzieci z Mikołajek, a nieco dalej w norweskim swetrze i futrzanej czapce holendruje... ambasador Holandii w Polsce, **Hendricus Vijvenberg.**

— Na łyżwach jeżdżą chyba wszyscy pana rodacy? — zapytałem.

— W moim kraju każde dziecko rodzi się z panczenami. Ja też każdą wolną chwilę, jeżeli mogę, spędzam na lodowisku.

— A poza łyżwami?

— Uprawiam z pasją pływanie.

Zbliża się południe. Na mecie poruszenie. Wjeżdża bohater dnia — 30-letni adwokat z Hamburga, **Hylke Boerstra,** który pokonał dystans 81,6 km w czasie 4:49,15.

Było ciężko? — pytamy na gorąco zwycięzcę.

— Bardzo, ale ja jestem specjalistą od złego lodu. Szkoda, że nie zrobiono krótszej pętli, bo można by ją lepiej przygotować. Niestety, na złą aurę nie ma rady.

O pierwsze wrażenia poprosiłem również **Lenie v.d. Koorn** — pierwszą kobietę w ubiegłorocznym pełnym maratonie w Holandii i pierwszą kobietę w tegorocznym w Mikołajkach.

— Nie ukrywam, że było okropnie. Bardzo się cieszę, że skończyłam ten bieg. Co robię na co dzień? — Zajmuję się hodowlą kwiatów w Teraar.

Zapytałem jeszcze holenderskich organizatorów czy przyjadą do nas za rok. Odpowiedzieli, że ponieważ poza lodem wszystko im się w Polsce podoba więc kto wie... Może znów spotkamy się na tej pełnej uroków imprezie.

LESZEK TARASIEWICZ

K O M U N I K A T

NACZELNIK MIASTA I GMINY w KNYSZYNIE zawiadamia, że w dniach od 13 marca do 3 kwietnia 1986 r. będzie wyłożony do publicznego wglądu w siedzibie tutejszego Urzędu PROJEKT PLANU SZCZEGÓŁOWEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO TERENU ZABUDOWY JEDNORODZINNEJ W KNYSZYNIE ZAWARTEGO MIĘDZY ULICAMI: 25-lecia PRL, Polną, Grodzieńską i Nową.

Zainteresowane organa administracji państwowej, organizacje, przedsiębiorstwa oraz osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski dotyczące sposobu zagospodarowania tego terenu.

W ostatnim dniu wyłożenia w godz. 10—12 będą udzielali wyjaśnień autorzy projektu planu.

k 1067-1

samochody

NADWOZIE „fiata" 125p do remontu lub na części — sprzedam. Tel. 233-63.
g 1214-1

„FIATA" 125p sprzedam lub zamienię na „Żuka". Józef Stankiewicz, zam. Głuszyn, poczta 16-503 Krasnopol.
g 1063-1

„FIATA" 125p, 3-letniego — sprzedam. Wiadomość: Sulimy 20, 11-500 Giżycko.
p 338-1

126p — sprzedam. Ełk, 30-87.
p 351-1

„FIATA" 126p, „Wartburga" 353, „Jawę" 350 — pilnie sprzedam. Augustów, ul. Wiśniowa 103 (po godz. 15).
p 356-1

„FIATA" 126p (1981 rok) — sprzedam. Augustów, ul. Żurawia 6.
p 361-1

„FIATA" 126p (1982 rok prod.) — sprzedam. Wiadomość: tel. 26-93, Giżycko.
p 339-1

„POLONEZA" (1980 rok) — sprzedam. Pierzchały 5, k/Wyszek.
g 1112-1

„SYRENĘ", R-20 (1977) — tanio sprzedam. Augustów Śródmieście 22/20.
p 364-1

„SYRENĘ" 105 — sprzedam. Ełk, Gizewiusza 10,„A"/6.
p 373-1

„WARTBURGA" de lux — sprzedam. Sokółka, ul. Osiedle Zielone 11 m 30.
p 358-1

„ZASTAWĘ", rozbitą — tanio sprzedam na części — Augustów, tel. 33-54.
p 362-1

„ZAPOROŻCA" po wypadku wraz z przydziałem nadwozia — sprzedam. Podedwornego 8 m 202 lub tel. 412-359 wew. 19.
g 1066-1

lokale

WOŁOMIN — M-4 zamienię na mniejsze w Białymstoku. Ryś, Małynka 13, gm. Zabłudów.
g 1200-1

M-2 — sprzedam. Tel. 346-92.
g 984-00

M-4 — sprzedam. Tel. 75-19-93.
g 1223-1

M-4, garaż, telefon zdecydowanie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „1224".
g 1224-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dyrektorowi mgr. inż. ADOLFOWI JURAKOWI
z powodu śmierci
Teściowej
składają:
pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Inżynieryjno-Geologicznego Budownictwa Komunalnego w Białymstoku.
k 1128-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Kol. KAZIMIERZOWI DEMIAŃCZUKOWI I JANOWI JANKOWSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca i Teścia
składają:
Rada, Zarząd i współpracownicy WUSP w Bielsku Podlaskim
k 1129-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. WŁADYSŁAWIE SINIŁO
z powodu zgonu
Męża
Józefa Siniły
założyciela i prezesa PSPUW w Dąbrowie Białostockiej
składają:
koleżanki i koledzy oraz współpracownicy Chemicznej Spółdzielni Pracy w Dąbrowie Białostockiej.
k 1118-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. NINIE KOWALCZUK
z powodu zgonu
Teścia
składają:
Rada, Zarząd i współpracownicy WUSP w Bielsku Podlaskim.
k 1121-1

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
Janusza Kossakowskiego
naszego długoletniego, zasłużonego pracownika
składają:
koleżanki i koledzy z BPRZ i MB.
k 1123-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. IRENIE SZUBZDA
z powodu zgonu
Ojca
składa
Naczelnik Miasta i Gminy w Sokółce wraz z pracownikami.
k 1134-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JULIANNIE DRUTIS
z powodu śmierci
Matki
składają:
Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy Banku Spółdzielczego w Puńsku.
k 1135-1

MIĘDZYZAKŁADOWA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Ełku

ZATRUDNI

- inspektora nadzoru robót budowlanych
- inspektora nadzoru robót sanitarnych

Kandydaci powinni posiadać wyższe wykształcenie oraz uprawnienia do wykonywania wyżej wymienionych zawodów.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Ełku, ul. Kilińskiego 38, tel. 29-98.

k 689-00

BIAŁOSTOCKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

podaje do wiadomości

mieszkańców Osiedla „Piaski", iż siedziba Administracji Osiedla przeniesiona została z budynku przy ul. Podedwornego 12 A do budynku przy ul. Dzierżyńskiego 9.

Numer telefonu pozostaje bez zmian.

k 949-1

różne

MEBLE kuchenne — sprzedam. Tel. 354-28.
g 1045-00

WYTWÓRNIĘ napoi chłodzących oddam w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń „1078".
g 1078-00

BUTLĘ gazową, dużą — sprzedam. Tel. 417-665.
g 1105-1

SPRZEDAM dom jednorodzinny z siedliskiem w Prostkach, ul. Konopnickiej 3. Informacji udzieli w Prostkach — Stanisław Werpachowski, ul. 1 Maja 92.
p 376-1

DOMEK własnościowy z budynkami gospodarczymi w Giżycku zamienię na mieszkanie M-4 lub M-3 w Giżycku. Wiadomość: ul. Rolnicza 59, tel. 21-77.
p 374-1

DOM drewniany do rozbiórki — sprzedam. Adam Sikorski, Babino, poczta Rzędziany.
g 1154-1

DOM murowany z wygodami — sprzedam. Łapy, Harcerska 4.
g 1107-1

SPRZEDAM, również przedsiębiorstwu polonijnemu, 0,5 udziału w posesji miejskiej w Białymstoku. Mieszkanie około 100 m kw. oraz budynki gospodarcze wolne. Kontakt telefoniczny 418-744 (w poniedziałki po godz. 17).
g 1239-1

DZIAŁKĘ 1000 m kw., dom do remontu w Warszawie — sprzedam. Zambrów, tel. 35-18.
p 371-1

1,12 ha ziemi uprawnej — sprzedam. Mońki, ul. Kościelna 10.
g 1153-1

GOSPODARSTWO rolne 18 ha z budynkami sprzedam lub wydzierżawię budynki 568 m kw. Solniczki nr 9 (6 km od Białegostoku).
g 1103-1

PRZYCZEPKĘ do samochodu osobowego — sprzedam. Tel. 262-01 (po 16).
g 1102-1

NOWY „Zetor" 5211 zamienię na nowy Ursus C-330 z dopłatą. Czesław Bujnarowski, Szorce 110, 19-225 Trzcianne, woj. łomżyńskie.
g 1104-1

KOMBAJN „Bizon" — sprzedam. Pyzy 7, Mońki.
g 1133-1

KOPACZKĘ ciągnikową, 1-rzędową, nową — sprzedam. Niewiński, Leszna, 17-135 Strabla.
g 1106-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AT na nazwisko i imię Bogusław Wierzbicki, zam. Cudnochy, 11-733 Baranowo.
p 319-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB na nazwisko Tadeusz Magreta, zam. Ełk 19-300, ul. Wojska Polskiego 6/35.
p 350-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, nr 15276/85. Wiesław Makara, Białystok, ul. Mieszka I 4/87.
g 1111-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JAROSŁAWOWI OSAKOWICZOWI
z powodu śmierci
Matki
składają:
dyrekcja i współpracownicy WPEC.
k 1127-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. WITOLDOWI WRÓBLOWI
z powodu śmierci
Matki
składają:
dyrekcja i współpracownicy WPEC.
k 1111-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
Antoniny Gryncewicz
składają:
pracownicy Terenowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Sokółce.
k 1144-1

Wyrazy głębokiego współczucia
HELENIE MILEWSKIEJ
z powodu śmierci
Ojca
składają:
dyrekcja, POP i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sejnach.
k 1142-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci naszego pracownika
Zenona Polińskiego
składają:
dyrekcja, NSZZ Prac. BPIE i współpracownicy BPIE.
k 1130-1

Wyrazy współczucia
WALDEMAROWI SOKOŁOWSKIEMU
— sekretarzowi Urzędu
z powodu zgonu
Ojca
składają:
pracownicy Urzędu Gminy w Gibach.
k 1119-1

PRZEDSIĘBIORSTWO DOŚWIADCZALNE OPAKOWAŃ w Białymstoku, ul. Składowa 12

ZATRUDNI

- frezerów
- elektromonterów
- hartownika w niepełnym wymiarze czasu pracy
- ślusarza remontowego
- kobiety i mężczyzn do produkcji tworzyw sztucznych — praca w systemie dniówki zadaniowej.

Osoby zamieszkałe poza terenem m. Białegostoku mogą być zakwaterowane w hotelu pracowniczym.

Na terenie przedsiębiorstwa prowadzona jest stołówka i bufet.

Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, pokój nr 106, telefon 270-71 wew. 114.

k 959-1

AGENCJA ARTYSTYCZNA „ESTRADA"

sprzeda

— autobus marki ROBUR LO 3000, rok produkcji 1979, cena 345 tys. zł.

INFORMACJE — „Estrada" — Białystok, ul. Bema 11, tel. 228-69.

k 940-1

K O M U N I K A T

Podaje się do publicznej wiadomości, że opracowane zostały projekty zmian w miejscowych planach szczegółowych zagospodarowania przestrzennego.

A. „Białostoczek Przemysłowy" polegające na:
1) zamianie przeznaczenia terenu usług innych (symbol UI 1) oraz terenu przemysłu (symbol P 6) na tereny usług ogólnomiejskich oświaty w rejonie Al. 1000-lecia Państwa Polskiego,
2) zamianie przeznaczenia części terenu zieleni parkowej (symbol ZP 6) na tereny usług innych w rejonie ulic Al. 1000-lecia Państwa Polskiego i Szosy Północno-Obwodowej.

B. Części rejonu adm. Starosielce-Marczuk polegające na:
1) zamianie przeznaczenia części terenu garaży i parkingów w rejonie ulicy Marczukowskiej na tereny przemysłu (rozbudowa Piekarni nr 5),
2) zamianie przeznaczenia części terenu zieleni parkowej w rejonie Marczukowskiej na tereny ogrodów działkowych,
3) zamianie przeznaczenia części terenu zieleni parkowej na tereny otwartych ogrodów działkowych w rejonie ulic Gomułki i projektowanego przedłużenia ul. Hetmańskiej.

C. Os. Nowe Miasto II polegające na zamianie przeznaczenia części terenu zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej na tereny usług ogólnomiejskich w rej. adm. ul. Wiejskiej.

D. Zabudowy jednorodzinnej w rejonie ul. Wąskiej polegające na zamianie przeznaczenia terenu usług administracji i handlu na tereny komunikacji przy ul. Wasilkowskiej w sąsiedztwie Cmentarza Prawosławnego.

E. Terenów przemysłowo-składowych „27 Lipca" polegające na: zamianie przeznacznia terenu zieleni nie urządzonej na tereny przemysłowo-składowe w rej. ul. Zacisze w sąsiedztwie Gazowni Miejskiej.

Projekty w/w zmian wyłożone zostaną do publicznego wglądu w gmachu Urzędu Miejskiego w Białymstoku ul. Lenina 7/9 w dniach od 14 marca do 3 kwietnia 1986 r. w godzinach 10—12:
— pkt A pok. 46,
— pkt. B pok. 47,
— pkt C pok. 50,
— pkt. D i E pok. 43.

W okresie wyłożenia zainteresowani proszeni są o zgłaszanie uwag i wniosków.

k 1086-1

STACJA HODOWLI ROŚLIN 19-312 Pisanica, woj. suwalskie

Z A T R U D N I

wykwalifikowanych pracowników:
1. Kierownika grupy remontowo-budowlanej
2. Kierownika gospodarstwa
3. Zootechnika
4. Wykwalifikowanych robotników grupy budowlanej
5. Magazyniera.

Zapewniamy mieszkania o wysokim standardzie, szkoła, przedszkole, stołówka, sklepy, przystanek PKS i PKP na miejscu.

Na oferty nie przyjęte nie odpowiadamy, kosztów podróży nie zwracamy.

k 690-1

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „METALOWIEC" w Czarnej Białostockiej

Z A T R U D N I

► GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO ◄

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, 3-letni staż pracy na kierowniczym stanowisku lub średnie ekonomiczne i 5-letni staż pracy na kierowniczym stanowisku.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni, ul. Torowa 15.

k 960-1

SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZEMYSŁOWYCH SUROWCÓW WTÓRNYCH w Białymstoku, ul. Plażowa 2

Z A T R U D N I

► każdą ilość osób na umowę zlecenie do prowadzenia skupu surowców wtórnych na terenie miasta i województwa białostockiego.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Zarządzie Spółdzielni Białystok, ul. Plażowa 2.

k 882-1

„SPOŁEM" PSS w WĘGORZEWIE

Z A T R U D N I OD ZARAZ

✲ kierownika masarni
✲ 4 piekarzy

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu z Zarządem Spółdzielni.

k 934-1

WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY w Suwałkach

Z A T R U D N I OD ZARAZ

► Głównego Księgowego ◄

Wymagane wykształcenie wyższe i 6-letni staż pracy, lub średnie i 10-letni staż pracy.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

k 865-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w Puńsku

Z A T R U D N I

▲ Kierownika Grupy Remontowo-Budowlanej ▲
z uprawnieniami budowlanymi.
Istnieje możliwość otrzymania mieszkania rodzinnego.
Zgłoszenia kierować do Działu Kadr w SUR Puńsk.

k 756-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Sługa dwóch panów", godz. 18 (duża scena). „Święta rodzina", godz. 19 (mała scena).

Białostocki Teatr Lalek, ul. Kalinowskiego 1 — „Dekameron", godz. 19 (spektakl tylko dla dorosłych). „Kose bose", godz. 10 i 11.30 (Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Warszawska 79 a). W terenie (Choroszcz): „Bajka o rybaku i rybce", godz. 11 i 13.

KINA

„Pokój" — „Miłość, szmaragd i krokodyl", prod. USA (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Ton" — „Nieoczekiwana zmiana miejsc", prod. USA (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Podróże Pana Kleksa" cz. I, prod. polsk. (bo), godz. 10, 12, 14, 16. „Carmen", prod. franc.-włosk. (od lat 12), godz. 17.45.

„Forum" — „Na granicy", prod. USA (od lat 18), godz. 16.30 i 18.30.

FILHARMONIA

Państwowa Filharmonia, ul. Podleśna 2 — Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Białostockiej pod batutą Zbigniewa Goncerzewicza oraz Józef Stompel — fortepian i Robert Opioła — akordeon. Godzina 16.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Gremlinsy rozrabiają", prod. USA (od lat 12). „Samorodek", prod. CSRS (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Och, Karol", prod. polsk. (od lat 15).

Hajnówka — „Odmienne stany świadomości", prod. USA (od lat 15).

Łapy — „Miłość z listy przebojów", prod. polsk. (od lat 15).

Mońki — „Och, Karol", prod. polsk. (od lat 15).

Siemiatycze — „Ballada o Narayamie", prod. jap. (od lat 18).

Sokółka — „Sprawa się rypła", prod. polsk. (od lat 15). „Seksmisja" prod. polsk. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Zagadka nieśmiertelności", prod. ang. (od lat 18).

Łomża „Październik" — „Życzliwi sąsiedzi" prod chińsk. (od lat 12). „Wejście smoka", prod. Hongkong-USA (od lat 18).

Grajewo — „Miłość Swanna", prod. franc. (od lat 18). „Podróże Pana Kleksa", cz. I, prod. polsk. (bo).

Kolno — „Ballada o Narayamie", prod. jap. (od lat 18).

Wysokie Mazowieckie — „Pod wulkanem", prod. USA (od lat 18).

Zambrów — „Gliniarz z Beverly Hills", prod. USA (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Indiana Jones", prod. USA (od lat 15).

Suwałki „Kultura" — „Antyki", prod. polsk. (od lat 15). „Potop" cz. I i II, prod. polsk. (bo).

Augustów — „Gliniarz z Beverly Hills", prod. USA (od lat 18). „Podróż dookoła mojej głowy", prod. CSRS (od lat 15).

Banie Mazurskie — „Superman III", prod. USA (od lat 12). „Katastrofa w Gibraltarze", prod. polsk. (od lat 15).

Biała Piska — „Kim jest ten człowiek", prod. polsk. (od lat 15).

Ełk „Polonia" — „Nieoczekiwana zmiana miejsc", prod. USA (od lat 15). „Podróże Pana Kleksa" cz. II, prod. polsk. (bo)

Ełk „Zorza" — „Lekarki", prod. NRD (od lat 18).

Giżycko — „Miłość, szmaragd i krokodyl", prod. USA (od lat 15).

Gołdap — „Zuchwały napad", prod. radz. (od lat 15). „Bulęczka", prod. polsk. (bo).

Mikołajki — „Czy leci z nami pilot?", prod. USA (od lat 12).

Olecko — „Najlepszy kumpel", prod. USA (od lat 15). „E.T.", prod. USA (bo).

Orzysz — „Miłość Swanna", prod. franc. (od lat 18).

Pisz — „Indiana Jones", prod. USA (od lat 15).

Ryn — „Na tropie Sokoła", prod. NRD (od lat 15).

Sejny — „Christine", prod. USA (od lat 18).

Węgorzewo — „Braterstwo krwi", prod. weg. (od lat 18). „Podróże Pana Kleksa", cz. II, prod. polsk. (bo).

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej" Wystawa czasowa: „W 60 rocznice powstania BWR Hromady".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej". „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Broń wschodnia".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz 11—16.

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja Sali Wielkiej dawnej synagogi. Gabinet Glogerowski Uczta Sederowa. Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego. Wystawa czasowa: „Pamiątki po Zygmuncie Glogerze".

Muzeum w Bielsku Podlaskim czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawy czasowe: „Reforma rolna na Białostocczyźnie". „Ikony".

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Pejzaż Łomży i okolic".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 9—17.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, piecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta Jana Ślusarczyka.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: geologiczna, historyczna, twórczość A. Wieruszа-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „Malarstwo i grafika lamajska Paty z Orisy".

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—16.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Wystawa malarstwa Aleksandra Grzybka.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa: „Malarstwo, rzeźba, tkanina twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne".

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa: „Malarstwo Jana Trojana".

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Grafika Józefa Gieniaka".

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz 9—16 Wystawa „Piotr Sawicki — fotografia".

Radio i TV

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 6.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka; 6.02 Komentarz międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 9.55 — ok. 11.00 Transmisja z zakończenia obrad XXVII Zjazdu KPZR; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.30 Piosenki z Budapesztu; 13.40 Z bliska i z daleka; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Prezentacje — wojewódzkie organizacje partyjne przed X Zjazdem PZPR; 16.10 Muzyka i aktualności; 17.30 Pogwarki o plosence; 18.05 Radiowy klub zwolenników reformy; 18.20 Interstudio 86; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Pułapka" — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Co u pana słychać?; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.20 Turniej orkiestr radiowych; 23.10 Panorama świata; 23.25 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.20; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Nowele włoskie"; 9.20 Muzyka, którą lubi L. Kaszycki; 9.50 „Ostatnia sprawa inspektora Imai" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 Filharmonia radiowa; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Nowości piosenki francuskiej i hiszpańskiej; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Jazz nie tylko dla fanów; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Ostatnia sprawa inspektora Imai" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 20.40 Z kompozytorskiej teki — A. Bloch; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.38 C. K. Norwid — „Wanda" — słuch. poetyckie; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza T. Raczek; 23.00 „Neron" — 1 odc. pow.; 23.20 Nowe nagrania radiowe; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki 7.00, 8.00, 9.00, 12.00 15.00 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki 7.30 Polityka 8.30 „Wojny urojone" — odc. pow. 9.05 Gwiazda tygodnia — R. Stewart; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Parson" — odc. pow.; 10.30 Muzyczny Interklub; 10.50 Rzetelność w herbie; 11.00 Klasycy jazzu; 11.30 Mikrofon i pióro; 11.40 Gwiazda tygodnia — R. Stewart; 11.50 „Bardzo długie dzieciństwo" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Wojny urojone" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Muzyka organowa niemieckiego baroku; 15.05 Rock nie zna granic; 15.40 Literatura jugosłowiańska; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Nie tylko słowem; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Bardzo długie dzieciństwo" — odc. pow.; 20.00 Mini-max; 20.45 Warsztaty literackie; 21.00 Fermata; 21.45 Statuetki i medaliony; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 Posłuchać warto; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 „Ballada o stręczycielce".

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.10 Lektury i przemyślenia; 7.40 Język angielski; 7.55 Piosenki znad Tamizy; 8.10 Żyją wśród nas — magazyn; 8.30 Nuty spod lekkiej batuty; 8.50 Aktualności; 9.05 Język polski kl. III; 9.35 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 10.00 Geografia kl. VII; 10.30 Art Tatum — pianista niezapomniany; 11.00 Język polski kl. IV lic.; 11.30 Literatura polska w muzyce; 12.10 Lektury kształcą; 12.20 Polskie zespoły instrumentalne; 12.30 Kraj i Polonia; 13.00 Język polski kl. III; 13.25 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 13.50 Małe piosenki; 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy; 14.25 Rozgłośnia Harcerska; 15.30 Między nami; 16.00 Lektury nastolatków; 16.10 Radiowa encyklopedia operetki; 16.30 Widnokrąg; 17.05 Sztuka transkrypcji; 18.00 Przyjaciele, sympatycy, zainteresowani; 18.20 Muzyczne hobby; 18.40 Studio ekspertów; 19.40 Język rosyjski; 19.55 NURT; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Kompozytorzy XX wieku; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Muzykoterapia; 23.30 Oblicza współczesności; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny — W. Szymańskiego; 7.30 „Twarze miasteczek — Rajgród" — aud. J. Weroniczaka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Bezpieczna praca zawsze popłaca" — kom. L. Pilarskiego; 17.20 Muzyka; 17.30 „Kowale zostaną w legendzie" — aud. S. Poznańskiego; 17.45 „W kręgu romantyków" — aud. A. Danilczuka.

TELEWIZJA PROGRAM I

3.10 Historia kl. VI
9.00 Praca-technika kl. II
9.25 „Domowe przedszkole"
9.50 DT — Wiadomości
9.55 Transmisja z zakończenia obrad XXVII Zjazdu KPZR
12.00 Biologia kl. VIII
12.50 Praca-technika kl. IV
13.30 i 14.00 TTR
14.50 Praca-technika kl. II
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas"
16.55 „Był sobie człowiek" — franc. serial animowany
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Wspólna Polska, wspólne sprawy"
17.55 „Człowiek dla człowieka" — magazyn PCK
18.05 „Patrol" — wojskowy magazyn publicyst.
18.30 „Sonda": „Kometa Halley'a"
19.00 Dobranoc
19.10 Spotkanie z kometą
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Telefon 110" — serial kryminalny prod. NRD
21.45 DT — Komentarze
22.10 „Interstudio"
23.10 DT — Wiadomości
23.15 Język francuski

PROGRAM II

16.25 Program dnia
16.30 Język francuski
17.00 „Spróbuj sam"
17.30 „Religie i kościoły w Polsce" — „Aliach", film dok.
18.25 Przeboje Dwójki
18.30 Program lokalny
19.00 „Love story"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Gorąca linia" — express reporterów
20.15 „Rozmaitości baletowe": „Łanie"
20.45 „Variete, variete" — program rozrywkowy prod. RFN
21.30 Studio Sport: Mistrzostwa Świata w piłce ręcznej mężczyzn
22.00 „X" zaprasza: „Ukrzyżowani kochankowie" — film prod. jap.
23.45 Wieczorne wiadomości

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Ambulatorium Oddziału Pomocy Doraźnej, ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie MO — tel. 997

Pogotowie Gazowe — w dni robocze w godz 7.15—15.15 tel. 752-353 w godz 15.15—7.15 oraz w dni wolne i święta tel. 992

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko — 24-58.

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 63-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Apteka nr 04-004, ul. Malmeda 12, tel. 417-529.

Informacja o lekach — tel. 219-94 i 75-24-37.

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3 — tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie. Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 257-71.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 6.III.1986 R.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 i 236-13 — dyżuruje oddział położniczy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział gruźlicy (tel. 417-553).

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 36-33.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKA

Apteka nr 45-002, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-21.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 86-61 do 9.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, s

W organizacjach partyjnych

Dyskusja nad Projektem Programu

GIŻYCKA GMINNA ORGANIZACJA PZPR liczy 35 POP, w tym trzynaście wiejskich. Największa zakładowa organizacja, w PGR Giżycko, składa się z dziewięciu oddziałowych. Do partii należą 472 osoby. Ostatnio przyjęto 14 kandydatów.

MAMY BARDZO dobry aktyw — mówi I sekretarz KG PZPR, **Cezar Farbotko.** — Wywodzi on się przede wszystkim z organizacji zakładowych. Natomiast jeśli chodzi o wiejskie POP, do najbardziej prężnych należą te które skupiają najlepszych rolników, np. w **Antonowie, Kożuchach** oraz wspólnej w **Kąpiu i Grajwie.**

Obecnie najważniejszą sprawą w całej partii jest dyskusja nad Projektem Programu. Odbywają się otwarte zebrania. Trwają rozmowy indywidualne z członkami PZPR. Tak jest i w giżyckiej organizacji.

W styczniu tematem zebrań partyjnych były związki zawodowe. W zakładach pracy, PGR i instytucjach gminy Giżycko należy do nich 750 osób czyli połowa zatrudnionych. Najsilniejszy jest Związek Pracowników Rolnych. W gospodarstwie **Zielony Gaj** cała załoga wstąpiła w jego szeregi.

Gminny Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych liczy ponad tysiąc członków. Przy 860 indywidualnych gospodarstwach. Ale przecież do związku może należeć i mąż, i żona. We wsiach działa 21 kół gospodyń (są ponadto trzy PGR-owskie).

Rolnicy indywidualni do swojego związku mają pretensję, że zbyt słabo ubiega się o potrzebne im maszyny. W zakładach i instytucjach może się wydawać, że związki pracują... za dobrze. Pracownicy indagowani, czemu do nich nie należą, odpowiadają, że związki zajmują się wszystkimi, po co więc niepotrzebnie płacić składki? Zdarzył się jednak i inny przypadek. Nie stowarzyszony, w którego obronie stanął zarząd związku, poczuł się zobowiązany i wstąpił w jego szeregi.

Nie zakończył się jeszcze rok szkolenia ideologicznego. Organizację partyjną obowiązuje omówienie sześciu tematów. W gminie Giżycko siedem POP kończy już kształcenie, 24 zapoznało się z trzema — czterema tematami i też zdąży zrealizować cały program. Pozostałym może się to już nie udać; wobec bieżących zadań trudno będzie nadrobić jesienne zaległości. (a)

Najlepsi rolnicy-łąkarze

Coroczny konkurs dla łąkarzy, organizowany pod hasłem „Zielone złoto — bogactwem rolnika" znajduje w woj. łomżyńskim coraz więcej zwolenników. W ubiegłym roku przystąpiło do niego 505 rolników z 33 gmin, a areał objęty konkursem przekroczył 4 tys. ha.

W Zambrowie, z udziałem wicewojewody **Zdzisława Truszkowskiego** odbyło się podsumowanie ubiegłorocznej edycji konkursu. Najwyżej oceniono gospodarkę na użytkach zielonych, prowadzoną przez **Eugeniusza Paszkowskiego** z Rajgrodu. Drugie miejsce zdobył **Antoni Bujnowski** ze wsi Sołki (gmina Rajgród). Trzecie — **Władysław Niemyjski** ze wsi **Koce Schaby** (gmina Ciechanowiec) a czwarte — **Czesław Karwowski z Kozłówki** (gmina Rajgród). Oni też będą reprezentantami woj. łomżyńskiego w finale centralnym konkursu.

Najlepsi rolnicy otrzymali dyplomy oraz nagrody rzeczowe w postaci elektryzatorów i dodatków paszowych dla zwierząt wartości 215 tys. oraz fachowe książki. (kłos)

Łomża stara i nowa

Coraz okazalej prezentuje się stolica kreowanego przed 10 laty województwa nad Narwią. Stwierdzenie to jednak dotyczy głównie śródmieścia i nowych osiedli mieszkaniowych. Asfaltowe ulice, nowe okazałe budynki. Przykładem tych przemian może być chociażby ul. Wąska. Rzednie natomiast mina, gdy w niedzielne popołudnie wybierzemy się na spacer w stare, wąskie uliczki.

Wymownym poparciem tych słów może być ul. 22 Lipca — część jej, znajdująca się w centralnej części Łomży ma i lepszą nawierzchnię i estetyczną zabudowę. Kilkaset metrów dalej — kocie łby, wyboje i rozwalające się rudery. Kraków też nie od razu zbudowano, ale... smutno jakoś. (kłos)

Fot. Janusz Kijewski

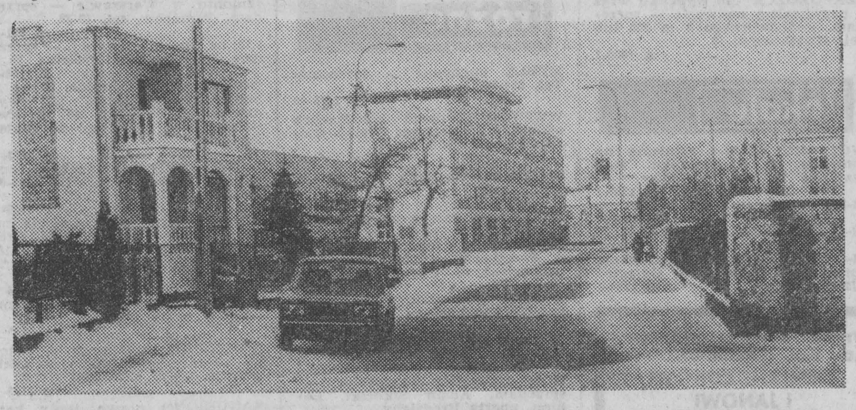

Straż nie tylko gasi

Zapoznając się choćby z kronikami milicyjnymi w woj. suwalskim stwierdzamy, iż nie ma nawet jednego tygodnia bez pożaru. Pali się praktycznie wszystko: budynki mieszkalne, zabudowania gospodarcze i inwentarskie, samochody, telewizory, lasy, rolnicze plony. Ogień niejednokrotnie trawi dorobek całego życia poszkodowanych. Do strat materialnych trzeba dodać inne tragedie. Zdarza się bowiem, że w ogniu giną dzieci.

W ub.r. w **Suwalskiem** wybuchło 481 pożarów — o 180 mniej niż w r. 1984. Na pierwszy rzut oka statystyka wypada dość korzystnie. Gorzej natomiast wypada porównanie poniesionych przez pogorzelców strat. Były one zaledwie mniejsze o około 5 mln. Dlatego, iż z każdym rokiem czerwony kur niszczy coraz droższe obiekty, materiały, maszyny i urządzenia. 86 proc. wszystkich pożarów stanowią tzw. pożary małe. Chodzi tu o obiekty, których kubatura nie przekracza 350 metrów sześciennych. Całkowitemu spaleniu uległo 76 budynków, a częściowemu 179. Prawdziwą plagą, a szczególnie w okolicach **Augustowa, Nowinki, Bargłowa Kościelnego i Sztabina,** są pożary suszarni tytoniu, których w całym woj. suwalskim jest 7 tys. Tak się dziwnie składa, że pożary te powstają najczęściej w latach nieurodzaju. Warto podkreślić, że wartość mienia uratowanego od zniszczenia w 1985 r. bezpośrednio zagrożonego przez płomienie wynosi ponad 1,3 mld zł.

Strażacy nie tylko gaszą. Również zapobiegają pożarom. Działalność prewencyjną prowadzi się na różne sposoby i metody. Jedną z nich jest udział w akcjach porządkowych „Posesja". Profilaktycznie oddziaływują także kontrole w zakładach pracy, których w ubiegłym roku przeprowadzono 739. Stwierdzone uchybienia są karane, najczęściej mandatami. Czasami jednak wystarcza słowna perswazja, aby zniknęły wykryte nieprawidłowości. Do obowiązków straży zawodowej należy też szkolenie członków zakładowych komisji pożarowo-technicznych. Są przedsiębiorstwa, które przejmują się sprawami ochrony przeciwpożarowej, ale nie brakuje też mało odpowiedzialnych. Typowym przykładem jest **augustowski POM.** Wybudowano tam lakiernię nie spełniającą odpowiednich wymogów. Skutek był taki, iż pomieszczenia pierwotnie przeznaczone do czego innego zostały w znacznej części strawione przez ogień. Pozytywnym zaś przykładem są **Zakłady Przemysłu Drzewnego w Augustowie i Suwalska Fabryka Mebli,** gdzie w ostatnim czasie wiele zrobiono, aby ustrzec się od pożaru. Strażacy są również częstymi gośćmi uczniów szkół podstawowych i średnich, gdzie wygłaszają tematyczne prelekcje i pogadanki.

Pracę straży pożarnych utrudniają fałszywe alarmy. Takich złośliwych psikusów (?) zanotowano ub.r. aż 150, jedną trzecią wszystkich odebranych sygnałów i zgłoszeń. Najwięcej w **Ełku, Suwałkach i Węgorzewie.** Źle pojmowaną zabawą zajmuje się najczęściej młodzież szkolna. Robi to z nudów, dla draki. Może jest to przyczynek do tego, aby wzmóc jeszcze bardziej współpracę straży ze szkołami.

Ważną rolę spełniają ochotnicze straże pożarne. W woj. suwalskim zrzeszają one ponad 8 tys. społeczników. Do najstarszych należą OSP w **Sejnach i Suwałkach.** OSP, oprócz powinności czysto strażackich, spełniają sporo innych pożytecznych funkcji, łącznie z kulturalnymi. Niejednokrotnie tylko dzięki OSP wiele wsi doczekało się świetlicy lub klubu z prawdziwego zdarzenia. W ostatnich latach wybudowano ładne i funkcjonalne remizy m.in. w **Lipsku, Białej Piskiej, Rynie, Jaziewie, Żagarach, Szypliszkach i Milewie.** Strażacy — ochotnicy inicjują lub wspierają czyny społeczne, których efektami są nowe bądź poprawione drogi, kluby i przystanki autobusowe PKS. (m)

SPORT

Pod badmintonową siatką w II lidze

W najbliższą sobotę, 8 bm. suwalscy kibice będą mogli ujrzeć w akcji trzeci zespół z woj. suwalskiego występujący w II lidze. W hali OSiR od godz. 10 i 15 rozgrywany będzie bowiem **II-ligowy turniej w badmintonie.** Oprócz gospodarzy — drużyny **LZS Suwałki** — wystartują badmintoniści **Kolejarza Olsztyn, Komunalnych Szczytno i KKS Ruch Piotrków Trybunalski.**

(dk)

Komu dopisało szczęście?

Po ogłoszeniu wyników Plebiscytu na pięciu najpopularniejszych sportowców w roku 1985 woj. łomżyńskiego dokonano losowania nagród wśród tych czytelników, którzy typowali bezbłędnie. Wpłynęło ponad 1300 kuponów. Trzy były bezbłędne, a 200 z jednym błędem.

Szczęście dopisało: **Jerzy Doda** — Łomża, ul. 22 Lipca 23/52 — aparat fotograficzny, **Robert Choroszucha** — Białystok, ul. Żabia 10 m. 58 — zegarek na rękę, **Ryszard Sygnowski** — Gołdap, ul. 15 Grudnia 18/31 — torba sportowa, **Halina Gajdzińska** — Smolany, woj. suwalskie — portfel, **Marek Szablak** — 18-524 Ptaki, woj. łomżyńskie — szachy.

Nagrody zostaną wysłane pocztą przez WFS w Łomży. Natomiast zegarek do odebrania w dziale sportowym „GW" w Białymstoku, ul. Wesołowskiego 1, pokój 48.

W memoriale W. Maksymiaka

W Warszawie odbył się tradycyjny memoriał im. Władysława Maksymiaka w zapasach w stylu klasycznym w kategorii juniorów. Zawody te, zwane także Turniejem Nadziei Olimpijskich, rozegrano w obsadzie międzynarodowej. Na matach wystąpiły m. in. pierwsze reprezentacje NRD, Węgier, Bułgarii, Rumunii i CSRS.

W tych małych mistrzostwach Europy startowali również zapaśnicy z naszego regionu. Oto ich miejsca: **w. 48 kg — 10. Mariusz** Konarzewski (Podlasie B-stok); **w. 52 kg — 15.** Marek Borzymowski (Warmia Grajewo); **w. 57 kg — 15.** Jarosław Żdanowicz (Podlasie); **w. 62 kg — 9.** Krzysztof Just (Narew Łomża); **w. 90 kg — 7.** Arkadiusz Twarowski (Warmia); **w. 130 kg — 7.** Robert Kwasiborski (Podlasie), 9. Marek Sienkiewicz (Narew), 10 Dariusz Zawistowski (Warmia).

Kolejnego pecha miał zapaśnik Podlasia — Robert Kwasiborski walczący o miejsce w reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy. W pojedynku z reprezentantem NRD miał go trzykrotnie na łopatkach, a mimo to przegrał różnicą 1 pkt. Walkę tę sędziował arbiter z NRD.

Bardzo dobre wrażenie pozostawił po sobie Arkadiusz Twarowski, który walczył z rywalami starszymi od siebie o dwa lata. Twarowski jest pewnym kandydatem do naszej drużyny narodowej, która wystąpi w mistrzostwach świata juniorów młodszych. (dk)

Wysoka wygrana Mazura

W kolejnym meczu eliminacyjnym do XIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w koszykówce kadetów Mazur Pisz pokonał na własnym parkiecie Juvenię Białystok 95:36 (52:15). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobył R. Skrzecz — 38.

Szachowe rozmaitości

W najbliższą sobotę, 8 bm. i niedzielę, 9 bm. o godz. 10 w sali NOT w Suwałkach przy ul. 1 Maja w półfinałowych spotkaniach barażowych o wejście do II ligi juniorów w szachach Kamena Suwałki podejmie Warmię Olsztyn.

*

W Suwałkach odbyła się wojewódzka spartakiada młodzieży. Wyniki. Indywidualne — dziewczęta — 1. Dorota Żegarska (Hańcza) — 6,5 pkt. z 8 partii, 2—4. Ewa Dyczewska (Sowa Augustów), Barbara Krysztopa i Małgorzata Skibicka (obie Hańcza) — po 6 pkt.; chłopcy — 1. Jarosław Zdancewicz — 7 pkt. z 9 partii, 2. Waldemar Radzewicz (obaj Kamena) — 6,5 pkt., 3. Andrzej Mitros (Sowa) — 6 pkt. Drużynowe — kluby — 1. Kamena — 50 pkt., 2. Hańcza — 42 pkt., 3. Sowa — 25 pkt.; szkoły — 1. LO Augustów — 49 pkt., 2. LO Sejny — 39 pkt., 3. ZSZ CZSP Suwałki — 26 pkt.

*

W mistrzostwach Giżycka zwyciężył Henryk Gudojć — 10 pkt. przed 14-letnim Krzysztofem Dulko — 9 pkt.

*

W dniu dzisiejszym o godz. 17 w Osiedlowym Domu Kultury w Łomży przy ul. Małachowskiego 4 rozpocznie się błyskawiczny turniej szachowy o puchar dyrektora tej placówki organizowany przez WOSiR i Ognisko TKKF „Zefir". (dk)

Konkurs na najlepszych sportowców i działaczy

Z okazji 40-lecia Ludowych Zespołów Sportowych Rada Miejsko-Gminna Zrzeszenia LZS w Gołdapi ogłosiła konkurs na najlepszych dziesięciu sportowców i pięciu działaczy sportowych, którzy działali i działają w tej gminie.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje RMG LZS w Gołdapi przy ul. Zwycięstwa 29, tel. 128. (dk)

40 lat ORMO

Podziękowanie za społeczną służbę

Trwają obchody 40 rocznicy utworzenia Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. W woj. łomżyńskim, spośród ponad 3,5 tys. członków organizacji, 1600 mieszka na wsi, a 221 jest członkami ZSL. Zrzeszeni są w 96 jednostkach terenowych, 92 zakładowych i stu specjalistycznych.

W UBIEGŁY PONIEDZIAŁEK z grupą najaktywniejszych działaczy ORMO z terenu wiejskiego spotkali się przedstawiciele kierownictwa WK ZSL. Obecni byli także zastępca szefa WUSW — płk. **Edmund Jaszewski** i członek Wojewódzkiego Sztabu ORMO — płk **Włodzimierz Bućko.**

Witając zebranych, wiceprezes WK ZSL — **Witold Leśniewski,** stwierdził, że głównie w okresie występujących trudności gospodarczych, a także zjawisk patologii społecznej szczególnego znaczenia nabiera wzrost roli czynnika społecznego w ich zwalczaniu. ORMO włożyła wiele wysiłku w umacnianiu bezpieczeństwa i porządku publicznego. ZSL wysoko ocenia dorobek i działalność tej organizacji. Szacunek dla członków ORMO — stwierdził — to uznanie dla społecznego trudu i obywatelskiej troski o ład w ojczyźnie, spokojne dni i noce, uczciwe życie.

Informację na temat stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego przedstawił płk **Edmund Jaszewski.** W Łomżyńskiem w ub.r. nastąpiła znaczna poprawa. Ilość przestępstw zmniejszyła się z 3.136 w 1984 do 2.815 w ub.r. przy stosunkowo wysokim wskaźniku ich wykrywalności, wynoszącym 80,6 proc. Duże zasługi w tych korzystnych zmianach mają również członkowie ORMO. Na każde trzy stwierdzone przestępstwa tylko jedno jest ujawnione przez funkcjonariuszy MO, a pozostałe — dwa przy pomocy społeczeństwa. W imieniu milicjantów i kierownictwa WUSW, płk E. Jaszewski serdecznie podziękował członkom ORMO za społecznikowski trud, pomoc i dobre wyniki w codziennej służbie. Stwierdził również, że milicja oczekuje na większe społeczne wsparcie, nie tylko moralne. Więcej uwagi należy również poświęcać dalszemu rozwojowi ORMO.

Serdeczne podziękowania członkom ORMO, w imieniu Prezydium WK ZSL, przekazał również **Witold Leśniewski,** życząc im także sukcesów w służbie i życiu prywatnym.

(kłos)

Zdobyli szansę na Złote Samowary

1 marca br. odbyły się w Wysokiem Mazowieckiem eliminacje wojewódzkie Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej, następnego dnia finaliści wystąpili na koncercie finałowym. Największe uznanie jury w kategorii solistów zdobyła Agnieszka Jabłonowska, uczennica Studium Nauczycielskiego w Wysokiem Mazowieckiem. **Drugie miejsce zajął Wiesław Gajdziński** z Rajgrodu, a trzecie **Dariusz Gandy** z Grajewa. Natomiast w kategorii zespołów najlepiej wypadli: Grupa Wokalno-Instrumentalna z MGOK w Zambrowie i Zespół Wokalny z SN w Wysokiem Mazowieckiem.

Na eliminacjach centralnych w Inowrocławiu Ziemię Łomżyńską reprezentować będą: Agnieszka Jabłonowska, Wiesław Gajdziński i Zespół Wiesława Saniewskiego. Życzymy im dalszych sukcesów!

(nom)

Medycy w sali gimnastycznej

Z początkiem marca w Suwałkach rozpoczęła się I spartakiada pracowników miejscowego ZOZ. Jej inicjatorem jest pracownik rehabilitacji, zapalony działacz sportowy — **Roman Wawrowski,** a organizatorami: dyrekcja i związki zawodowe.

W rywalizacji uczestniczy ok. 300 osób. Drużyny reprerentują żłobki, przychodnie, laboratorium itd. Poszczególne konkurencje — tenis stołowy, kometka, piłka siatkowa, przeciąganie liny — rozgrywane są w gościnnej Szkole Podstawowej nr 5, w wolne soboty. Spartakiada trwać będzie do pierwszych dni kwietnia.

(jn)

W kręgu rocka

Po kilku latach nieobecności powrócił na scenę znany i lubiany zespół rockowy „Ogród Wyobraźni" MDK w Ełku. Planowane w najbliższym czasie koncerty w Białymstoku, Olsztynie, Suwałkach, Augustowie i Ełku przygotowane zostały z myślą o uczczeniu 10-lecia zespołu. W skład jego wchodzą: Jacek Olejnik — instrumenty klawiszowe (obecnie członek zespołu „Exodus"), Bogdan Łoś — gitara (członek „Exodusu"), Kazimierz Barlasz — wokal. (Exodus") oraz Jarosław Fiebrich — gitara i Sławomir Chabski — perkusja. Zespół przygotował utwory z lat 1980—83 grając muzykę w stylu hard-symphonic-rock.

Z okazji jubileuszu wypada przypomnieć, iż zespół miał na swoim koncie wiele liczących się sukcesów. W r. 1980 został laureatem przeglądu zespołów młodzieżowych w Jarocinie, dwukrotnie brał udział w festiwalu piosenki polskiej w Toruniu i „Rockowiskach".

(bat)

NA ZDJĘCIU:: „Ogród Wyobraźni" w składzie z roku 1983.

Fot. W. Baklarz

Kultura w gminie

Gminny Ośrodek Kultury w Raczkach mieści się w trudnych warunkach lokalowych. Wynajmuje on trzy pomieszczenia w prywatnym budynku oraz salę widowiskową w remizie strażackiej. Szczególnie sala widowiskowa wymaga natychmiastowego remontu oraz odpowiedniego przystosowania do prowadzenia działalności kulturalnej.

Niestety, ale budynek, w którym się mieści, został zaliczony do zabytków. Można więc go remontować w porozumieniu z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Ale jak dotąd wszelkie starania o ujęcie budynku remizy w planie remontów kończą się niepowodzeniem.

Gminny Ośrodek Kultury obejmuje zakresem swego działania wiejskie świetlice w **Wasilówce, Józefowie i Sidorach** oraz „Klub Rolnika" w **Bakaniuku.** W tym roku zostanie również otwarta świetlica w **Suchej Wsi.** Głównymi imprezami, jakie się najczęściej w nich organizuje, to zabawy wiejskie.

GOK i podległe mu placówki kulturalne na wsi mają dość duże kłopoty kadrowe. W tej chwili odczuwa się szczególnie brak muzyka, który mógłby się zająć prowadzeniem orkiestry dętej, która obecnie znajduje się w rozsypce. Nie ma także muzyka potrzebnego do zespołu tanecznego.

Moje, twoje?

Przy GOK działa aktywnie koło taneczne. Skupia ono dwie szesnastoosobowe grupy. Jedna z nich ma już opracowanych jedenaście tańców narodowych, ludowych i towarzyskich. Koło taneczne prowadzi w czynie społecznym nauczycielka szkoły podstawowej — **Czesława Naruszewicz.**

Teatrzyk „Pacyki" skupia 9 osób. W ostatnich dwu latach opracował on dwie bajki kukiełkowe: „O wiewiórce łupiskórce" i „Lis i zając". Dużym powodzeniem cieszyła się także bajka w plenerze pt. „Zając chwalipięta". Warto nadmienić, że kukiełki wykonuje się we własnym zakresie i z własnych materiałów.

W tym roku teatrzyk „Pacyki" weźmie udział w przeglądzie rejonowym teatrów lalkowych w Suwałkach. Planuje się także wyjazdy zespołów tanecznych i teatralnych do szkół podstawowych na terenie gminy. Nad jeziorem Jałowo i rzeką Rospudą odbędzie się wicie i puszczanie wianków z zapalonymi świecami. W Noc Świętojańską zorganizuje się do tzw. „Świętego miejsca" rajd pieszy i kajakowy.

Różnie się układa współpraca GOK z miejscowymi instytucjami i organizacjami. „Każdy chciałby korzystać z dóbr kultury — informuje dyrektor Anna Wiatrzyk — ale bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów. Z naszych ciepłych, czystych i estetycznych pomieszczeń oraz skromnych programów artystycznych korzystają wszyscy, ale żaden zakład pracy nie kwapi się z przekazaniem środków finansowych na Fundusz Rozwoju Kultury".

Wszystko odbywa się więc w myśl zasady: moje, twoje. Przy czym moje dla mnie, twoje dla wszystkich. Czas tę zasadę zmienić. (St. Sw.)

Multimilionerzy... rolni

Czy multimilionerów trzeba szukać wśród założycieli firm polonijnych albo wracających z wieloletniego pobytu z Zachodu? Czy można, innymi słowy, dojść w Polsce do obrotów rzędu wielu milionów złotych rocznie tylko i wyłącznie mając w kieszeni kapitał w postaci dziesiątek tysięcy dolarów?

KILKA LAT temu niemal cała dyrekcja **Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Olecku** podała się z dnia na dzień... do dymisji aby nazajutrz rozpocząć gospodarowanie na blisko stu hektarach ziemi oraz hodowlę ptactwa — kaczek, gęsi i brojlerów. Wyniki przyszły szybko i okazały się rekordowe.

O ile cała gmina Olecko w 1985 r. sprzedała 800 ton żywca drobiowego, o tyle tylko ten jeden zespół w składzie: **Wojciech Kot, Janusz Lubecki i Krzysztof Mielczarek** odstawił Zakładom Drobiarskim 200 ton ptactwa! Wartość sprzedanego żywca wyniosła około 55 mln zł i wątpliwe, aby ktokolwiek pod tym względem okazał się w województwie suwalskim lepszy. Chociaż...

W ślad za tempem produkcyjnym narzuconym przez tych wysoko kwalifikowanych fachowców (wszyscy z wyższym wykształceniem rolniczym) ze wsi **Babki Oleckie,** podążył **Marian Borys** prowadzący również fermę drobiu w Sedrankach koło Olecka, który w ubiegłym roku uzyskał obroty rzędu 41 mln zł. Okazuje się zatem, że sankcje zachodnie, w wyniku których drastycznie zmniejszył się dopływ pasz wysokobiałkowych (głównie dla drobiu), sprawiły kłopoty hodowcom tylko w pierwszym okresie po ich wprowadzeniu. Przemysł paszowy szybko otrząsnął się z szoku, natomiast rolnicy sami zaczęli bardziej liczyć na własne zasoby paszowe. I — jak dowodzi zespół z Babek — można na tym interesie świetnie wyjść.

Naszym zamiarem jednak nie jest „wytykanie" bogactwa co bardziej przedsiębiorczych gospodarzy, ale udowodnienie, że i ziemia wraz z mądrze prowadzoną hodowlą mogą przynosić wysokie obroty i dochody. Nie znaczy to jednak, że ci rolnicy są bardzo bogaci. Żyją skromnie, gdyż zdecydowana większość wpływów przeznaczona jest na „napędzanie" dalszej produkcji. Bez systematycznego inwestowania nie można bowiem w rolnictwie liczyć na sukcesy w przyszłości. A rolnik ma to do siebie, że patrzy perspektywicznie. (k)

Z zaufaniem w Łomży

Wybieramy numer 988

Od 6 marca w Łomży czynny będzie młodzieżowy telefon zaufania: **988.** W Wojewódzkiej Poradni Społeczno-Zawodowej dyżurować będą: lekarz ginekolog, prawnik, psycholog i pedagog. Będzie więc można poradzić się — przy pełnej gwarancji anonimowości — zarówno w sprawach dotyczących najbardziej intymnych problemów, jak i wychowawczych, prawniczych.

Czy ta konwencja młodzieżowego telefonu zaufania, który ma spełniać rolę swoistego pogotowia dla, uwikłanych w najróżnorodniejsze problemy, młodych ludzi, sprawdzi się? Czy korzystający zeń potwierdzą, że jest naprawdę przydatny i pomocny? Czy czas, który przeznaczą na dyżury specjaliści, nie będzie czasem straconym? Wydaje się, że inicjatorzy do dziś nie są wolni od podobnych wątpliwości. **Stąd, przez pewien czas telefon zaufania czynny będzie tylko w jednym dniu tygodnia, w czwartek, w godzinach 18—19.** (nom)

Z milicyjnych kronik

TEKSTYLNY ZŁODZIEJ

W Suwałkach okradziono sklep tekstylno-obuwniczy przy ul. Noniewicza. Wartość zrabowanego łupu wynosi prawie 100 tys. zł.

AMATOR WĘDKARSTWA

Również w Suwałkach włamano się do sklepu wielobranżowego Jana Z. przy ul Kościuszki. Zabrano wyroby odzieżowe i sprzęt wędkarski wartości około 250 tys. zł. W wyniku czynności podjętych przez funkcjonariuszy MO część zrabowanego mienia udało się odzyskać.

ZNOWU SUWAŁKI

Dotychczas nieustaleni sprawcy włamali się do zakładu czapniczego przy ul. Kasprzaka. Właściciel Zygmunt H. stracił 20 skór futerkowych.

POŻAR ZA 600 TYSIĘCY

W Wilkasach (gm. Wieliczki) wybuchł pożar w zabudowaniach Henryka G. Spalił się dach budynku gospodarczego, 15 ton siana, 10 ton zboża, dojarka elektryczna i parnik. Straty oszacowano na 600 tys zł. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej. (m)

Więcej kwiatów w Zambrowie

ZAMBRÓW nie obfituje zbytnio w placówki, gdzie można kupić kwiaty, prywatnych punktów sprzedaży tej branży też jest w mieście zaledwie kilka. Z zadowoleniem więc przyjęli zambrowianie fakt otwarcia kolejnego kiosku z pachnącym towarem przy ul. Wojska Polskiego. Do tej pory bowiem wszyscy, mieszkający w „przemysłowej" dzielnicy miasta, musieli biegać po kwiaty aż do centrum Zambrowa. Sporo tu również klientów, pracujących w pobliskim kombinacie włókienniczym.

Z rozmów z kupującymi dowiedziałem się, że sklep kwiatowy, prowadzony przez **Adama Celińskiego,** mimo iż działa dopiero kilka tygodni, zdążył sobie już wyrobić dobrą markę: uprzejma obsługa, duży wybór kolorowego towaru, umiejętność doradzenia przy wyborze bukietu... (mip)

Prapremiera „Zamku na Czorsztynie"

Dziś, 6 bm. o godz. 18 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łomży odbędzie się łomżyńska prapremiera opery **Karola Kurpińskiego** (1785—1857) pt. „Zamek na Czorsztynie". W roli Bojomira — **Lesław Pawluk,** Łucji — **Krystyna Lekasa,** Wandy — **Maria Sutkowska,** Nikity — **Stanisław Dziadowicz.** Łomżyńską Orkiestrą Kameralną dyrygować będzie **Henryk Szwedo.** (nom)

Nr 55 (10 747) 6.03.1986 r.

Zaplecza socjalne na cenzurowanym

Wizja lokalna w „Pasmancie"

- Wyprzedził nas remont
- Drugie śniadanie z... estetyką czy bez?
- Nie ma sposobu na stare glazury

Kolejną „wizję lokalną" na zapleczu socjalnym przeprowadziliśmy wspólnie z fotoreporterem w Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego „Pasmanta" w Białymstoku. Pracuje tam około 300 osób, w tym 85 proc. kobiet. Wniosek nasuwający się po zwiedzeniu trzech wydziałów: plecionkarni, tkalni i farbiarni na pierwszy rzut oka jest następujący: dosyć nowoczesne maszyny — w starych, ciasnych budynkach. Brakuje więc miejsca na wszystko, także na przyzwoite zaplecze socjalne.

Tydzień temu rozpoczął się remont pomieszczeń socjalnych.

Nasze ewentualne zarzuty wyprzedziła o tydzień decyzja dyrekcji „Pasmanty" o przeprowadzeniu remontu w pomieszczeniach socjalnych wydziału tkalni, gdzie pracuje około 130 osób. Podobne porządki przeprowadzono już wcześniej na plecionkarni. Zrobiło się czyściej, ale powierzchni nie przybyło Nadal więc w niektórych szatniach stoją stoliki, zastępując pokój śniadań, choć nie jest to w zgodzie z higieną pracy. Ale pracownice nie narzekają, a nawet większość z nich uważa, iż tak wygodniej, bo nie trzeba za daleko chodzić. A że nieestetycznie — trudno. Do zjedzenia drugiego śniadania nie każdemu potrzebna estetyka. A jeżeli ktoś zechce się pofatygować do pokoju śniadań może tylko zyskać. Szczególnie jeśli trafi do sympatycznego zakątka na końcu jednej z hal produkcyjnych plecionkarni. Dwa stoliki z krzesełkami otoczone ładnymi kwiatami tylko zachęcają do wypicia tam kawy i zjedzenia kanapek. Szkoda, że taka „oaza zieleni" jest tylko jedna. Na podobne nie ma miejsca Ale przecież w końcu kwiatki można poustawiać wszędzie i już będzie znacznie przyjemniej.

Właściwie w zakładzie nie brakuje ani umywalek, ani pryszniców, ani toalet Ciepłej wody też. Urządzenia te jednak są przeważnie stłoczone na niewielkiej powierzchni, a wszyscy się do tego przyzwyczaili.

W ubikacjach i łazienkach nawet tych odnowionych, nie odnosi się jednak wrażenia czystości i porządku, co sprawiają przede wszystkim ciemne posadzki oraz zniszczone glazury, a te trudno odczyścić. Najlepiej wymienić, a wiadomo ile to kosztuje Gdzieniegdzie widać wyraźnie że duży udział w tym niszczeniu ścian mają... sami ludzie. Potwierdza się więc to, co zauważyliśmy i w innych zakładach. Nie dbamy o naszą wspólną własność. A najgorsze, że niszczymy ją lekkomyślnie i bez żadnych powodów Po co — trudno dociec. Może dla zabawy?

Kilka pomieszczeń przeznaczono w „Pasmancie" na szatnie. We wszystkich równo ustawione szafki, nie powyginane i nie odrapane. Może dlatego, że pracują tu prawie same kobiety, a te są z natury bardziej delikatne i nie mają raczej zwyczaju sprawdzania, co się dzieje w innych, zamkniętych na kłódki szafkach.

Zawitaliśmy również do piwnic, gdzie znajduje się bufet. Powinien zostać przeniesiony w inne miejsce — ale dokąd? Póki co, funkcjonuje więc nadal jak może, proponując pracownikom ciepłe zupy, potrawy mięsne, naleśniki i garmażerkę.

Tyle o zapleczu socjalnym w białostockiej „Pasmancie" a my **zachęceni sygnałami od Czytelników nadal czekamy na telefony dotyczące warunków, w jakich jemy w pracy śniadania i obiady, przebieramy się i myjemy Nasz telefon nr 223-77 czeka!**

MARIA ROMANOWSKA

„Zielony zakątek" na plecionkarni.

Kombatanckie wyróżnienia

Kilka dni temu w Klubie Seniora „Leśnik" przy Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych w Białymstoku odbyło się uroczyste zebranie członków Koła ZBoWiD nr 10, zrzeszającego 76 leśników i drzewiarzy, na którym ośmiu kombatantom wręczono medale 40-lecia Polski Ludowej, medal „Za udział w obronie władzy ludowej" oraz dziesięć odznak „Zasłużony dla leśnictwa i przemysłu drzewnego".

Przy herbatce kombatanci wspominali lata zmagań wojennych i odbudowy kraju.

(SA)

Zamiast kwiatka — wpłata

... na **Centrum Zdrowia Matki Polki.** Tak postąpili panowie ze **Spółdzielni Mieszkaniowej „Słoneczny Stok"**, przekazując na konto **VI OM NBP Warszawa nr 1065-1094-130-2** — kwotę 5 tys. zł.

(m-i)

Na przykładzie Dobrzyniewa

Środowisko naturalne wsi woła o ochronę

Gmina Dobrzyniewo obejmuje zarówno tereny rozległych łąk, gruntów ornych i lasów, jak też dość duże skupiska wiejskie. Jest to obszar o dużej produkcyjności rolniczej.

WYSTĘPUJĄ TU problemy ochrony środowiska, zaczynające się już od Białegostoku. Tamtejsze łąki i pastwiska otrzymują systematycznie wielką ilość zanieczyszczeń za pośrednictwem Białki i innych ścieków, z których część trafia aż do Narwi. Są to nieczystości miejskie i kombinatu PZPB „Fasty". Ma też gmina własnych trucicieli. Oto miejscowa **Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna** spuszcza ścieki do pobliskiej rzeczki. Do szczególnie szkodliwych należą odpady chrzanu, którego RSP uprawia i przerabia znaczne ilości. Gdy zaś przychodzi zbiór i przerabianie buraków ćwikłowych, woda nabiera koloru czerwonego. A jest to tylko część odpadów. Na szczęście trwa budowa oczyszczalni ścieków na potrzeby RSP, która ma być oddana do użytku w listopadzie bieżącego roku. Kłopoty sprawiają też ścieki z mieszkań pracowniczych, stanowiących własność tutejszej cegielni. Zbiorniki na nieczystości płynne są w budowie

Rozpatrywane są różne projekty lokalizacji gminnego wysypiska śmieci i wylewiska nieczystości płynnych.

Gmina ma ambitne plany rozbudowy istniejących i budowy nowych wodociągów. Rozważana jest budowa w Dobrzyniewie Dużym nowej hydroforni (stara ewentualnie ulegnie likwidacji) Obecnie czynne są dwie studnie, trzecia w projekcie. Przeprowadzone dotąd ekspertyzy wykazały dużą wydajność wody, co zdaniem fachowców wyklucza ewentualny spadek tej wydajności po zrealizowaniu projektu.

Corocznie powstają wielkie straty w środowisku spowodowane wypalaniem posuszu na łąkach. Warto pamiętać, że wypalanie suchej roślinności wśród pól i łąk jest ustawowo zabronione nie tylko ze względów ochrony przeciwpożarowej. Ustawodawcy kierowali się też troską o ochronę roślin i zwierząt występujących w naturalnym środowisku. Na tamtejszych rozległych łąkach gnieżdżą się różne zwierzęta (ssaki i ptaki) — w tym wiele rzadkich. Ogień na łąkach i wśród zarośli skazuje je na zagładę. Warto pamiętać, że powierzchnia naturalna środowisk bytowania wielu zespołów roślinnych i zwierzęcych zmniejsza się. W gminie jest przewidziana w r. 1988 melioracja górnego biegu rzeczki Kulikówki.

Jak widać z tych przykładów, nie tylko w dużych miastach ludzie mają kłopoty wynikłe z zatruwania środowiska. Problemy jakich dawniej nie było, mają też mieszkańcy wsi. Tymczasem przyroda jest jedna i jedno życie mają ludzie. Od wspólnych starań zależy co będzie dalej.

(rp)

SPORT

W memoriale W. Maksymiaka

W Warszawie odbył się tradycyjny memoriał im. Władysława Maksymiaka w zapasach w stylu klasycznym w kategorii juniorów. Zawody te, zwane także Turniejem Nadziei Olimpijskich, rozegrano w obsadzie międzynarodowej. Na matach wystąpiły m. in. pierwsze reprezentacje NRD, Węgier, Bułgarii, Rumunii i CSRS.

W tych małych mistrzostwach Europy startowali również zapaśnicy z naszego regionu. Oto ich miejsca: w. 48 kg — 10. Mariusz Konarzewski (Podlasie B-stok); w. 52 kg — 15. Marek Borzymowski (Warmia Grajewo); w. 57 kg — 15. Jarosław Zdanowicz (Podlasie); w. 62 kg — 9. Krzysztof Just (Narew Łomża); w. 90 kg — 7. Arkadiusz Twarowski (Warmia); w. 130 kg — 7. Robert Kwasiborski (Podlasie), 9. Marek Sienkiewicz (Narew), 10 Dariusz Zawistowski (Warmia).

Kolejnego pecha miał zapaśnik Podlasia — Robert Kwasiborski walczący o miejsce w reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy. W pojedynku z reprezentantem NRD miał go trzykrotnie na łopatkach, a mimo to przegrał różnicą 1 pkt. Walkę tę sędziował arbiter z NRD.

Bardzo dobre wrażenie pozostawił po sobie Arkadiusz Twarowski, który walczył z rywalami starszymi od siebie o dwa lata. Twarowski jest pewnym kandydatem do naszej drużyny narodowej, która wystąpi w mistrzostwach świata juniorów młodszych. (dk)

Komu dopisało szczęście?

Po ogłoszeniu wyników Plebiscytu na pięciu najpopularniejszych sportowców w roku 1985 woj. łomżyńskiego dokonano losowania nagród wśród tych czytelników, którzy typowali bezbłędnie. Wpłynęło ponad 1300 kuponów. Trzy były bezbłędne, a 200 z jednym błędem.

Szczęście dopisało: **Jerzy Doda** — Łomża, ul. 22 Lipca 23/52 — aparat fotograficzny, **Robert Choroszucha** — Białystok, ul. Żabia 10 m. 58 — zegarek na rękę, **Ryszard Sygnowski** — Goldap, ul. 15 Grudnia 18/31 — torba sportowa, **Halina Gajdzińska** — Smolany, woj. suwalskie — portfel, **Marek Szablak** — 18-524 Ptaki, woj. łomżyńskie — szachy.

Nagrody zostaną wysłane pocztą przez WFS w Łomży. Natomiast zegarek do odebrania w dziale sportowym „GW" w Białymstoku, ul. Wesołowskiego 1, pokój 48.

Poselskie spotkania

● 6 marca br. o godz. 16 **Gertruda Orlacz i Józef Szawiec** spotkają się z nauczycielami historii i wychowania obywatelskiego. Weźmie w nim również udział radny WRN, zastępca przewodniczącego RW PRON, **Jan Zieniuk.**

● 11 marca br. o godz. 17 **Zygmunt Łapiński i Mirosław Sadowski** spotkają się z rolnikami miasta i gminy Choroszcz.

W dyskusji z wyborcami wezmą również udział radni WRN i MRN, członkowie Prezydium RW PRON, przedstawiciele wojewody.

● W marcu br. posłowie pełnić będą również **DYŻURY:** 10 bm. w godz. 14—17 w **Białostockich Zakładach Graficznych** dyżur pełnić będą **Gertruda Orlacz i Mirosław Sadowski.**

● 11 bm. w godz. 13—16 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w **Choroszczy** dyżurować będą **Zygmunt Łapiński i Mirosław Sadowski.**

(rb)

Pojutrze Dzień Kobiet

Mamom, córkom, babciom — paniom

Już jutro, 7 marca Klub Medyka **„Herkulesy"** (ul. Mickiewicza 4) zaprasza panie na recital piosenkarski **Janusza Laskowskiego.** Wstęp wolny. (m-i)

„DLA CIEBIE EWO"

Tak nazywa się impreza przygotowana przez klub osiedlowy „Millenium" (ul. Mazowiecka 39 D) dla mieszkanek osiedla Tysiąclecia. Odbędzie się ona w piątek, początek o godz. 17, a w programie loteria fantowa, słodki poczęstunek, konkursy z nagrodami. Wstęp wolny (m-i)

*

Również z tej okazji klub osiedlowy „Miraż" proponuje mieszkankom Białostoczka wiele atrakcji, zapraszając tego dnia **o godz. 17.** Wystąpi pięć dziecięcych grup artystycznych, prezentując okolicznościowy program. Będzie można zobaczyć m. in. teatrzyk tańca i piosenki „Pentliczek". Mali artyści przede wszystkim serdecznie zapraszają swoje mamy. (kp)

Szturm na sklepy nasienne

- „Witamina" przygotowana do oblężenia
- Choroby personelu zamknęły dwa sklepy
- Wkrótce sprzedaż na straganach
- Nasiona w kioskach „Ruchu" i w sklepach owocowo-warzywnych

Niespełna dwa tygodnie pozostały do wiosny. Chyba najbardziej ekscytują się tym działkowicze, ludzie posiadający własny, przydomowy ogródek. Od kilku dni sklepy prowadzące sprzedaż nasion przeżywają prawdziwe oblężenie.

W BIAŁYMSTOKU jest ich osiem. Mało jak na ćwierćmilionowe miasto. Gdyby jeszcze wszystkie były czynne! Niestety, kłopoty kadrowe, choroby personelu zmniejszyły tę ilość do sześciu. Do końca tygodnia zamknięte będą sklepy przy dawnym Rybnym Rynku i ul Jurowieckiej.

Potentatem w dziedzinie zaopatrzenia w nasiona jest **Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska „Witamina".** Oprócz niej swój sklep posiada również **Centrala Nasienna.**

Wiceprezes „Witaminy" — **Antoni Jucejko** uważa, że w tym roku nie powinno być większych kłopotów z zaopatrzeniem się w materiał siewny. Od grudnia ub.r zaczęto robić zapasy. Obecnie, w miarę potrzeb, dostarczane są one do punktów sprzedaży. Pod dostatkiem jest nasion podstawowych roślin kwiatów uprawianych na działkach i w ogródkach. Niestety, trzeba będzie zrezygnować z sadzenia kruchej sałaty, ogórków heterozyjnych. Nie zabraknie natomiast nawozów sztucznych czy też środków ochrony roślin w małych opakowaniach. Można również kupić potrzebne narzędzia: od łopaty po jugosłowiańskie opryskiwacze. Są także poszukiwane przez panie rękawice robocze i gumowe.

Działkowicze muszą jednak uzbroić się w cierpliwość. Już niedługo rozpocznie się sprzedaż na straganach. Pozwoli to nieco rozładować tłok. Z myślą o usprawnieniu sprzedaży nasiona będą również w sklepach owocowo-warzywnych przy ul. Sowlańskiej Narewskiej i w osiedlu Słoneczny Stok. Od przyszłego tygodnia artykuły te znajdą się również w sprzedaży w białostockich kioskach „Ruchu".

Odwiedziłem wczoraj sklepy nasienno-zaopatrzeniowe „Witaminy". Potwierdziły się słowa wiceprezesa A. Jucejki. Wszędzie tłumy kupujących do pomieszczenia przy ul Pięknej trudno się wcisnąć, wzorcowy punkt sprzedaży przy ul. Szenwalda osiąga dzienne obroty sięgające pół miliona złotych.

Gdy ustąpią mrozy, rozpocznie się sprzedaż drzewek i krzewów. Będzie je można kupić przy sklepach na ul Szenwalda i Pięknej. Niestety, zapowiada się, że w tym roku nie uda się zasadzić w swoim ogródku gruszy i czarnej porzeczki.

(r)

Narciarskie emocje w Białowieży

Impreza sportowo-rekreacyjna „Bieg Leśnika", organizowana w Białowieży przez Zarząd Szkolny ZMW z Technikum Leśnego wspólnie z miejscowym Oddziałem PTTK, już na stałe wpisała się do kalendarza imprez odbywających się w leśnej stolicy Polski.

W PIERWSZĄ niedzielę marca br. entuzjaści sportu ze szkół podstawowych i średnich stanęli do rywalizacji już po raz czwarty z rzędu. Odbyły się biegi narciarskie na dystansach 10 km (dla zawodników ze szkół średnich i starszych), 2 km (dla chłopców starszych) i 1 km (dla chłopców młodszych). Ponadto zawodnicy mieli możność wypróbowania swoich sił i umiejętności w slalomie. Zwycięzcą głównej dyscypliny — biegu na 10 km — został uczeń Technikum Leśnego **Andrzej Kitlas.** Były dyplomy, nagrody i upominki.

Tegoroczna edycja imprezy przyciągnęła nieco mniej zawodników. Do narciarskich zmagań przystąpiło tylko ok. 40 osób, głównie z Białowieży i Orli. Przyczyniła się do tego najpewniej słaba informacja o imprezie wśród młodzieży szkolnej regionu. Spodziewamy się, że organizatorzy „Biegu Leśnika" uporają się w następnych latach i z tym problemem. Ich impreza ma wszelkie szanse dorównać poziomem podobnym imprezom w innych regionach Polski. (baj)

Przed Festiwalem Muzyki i Poezji

PAŃSTWOWA FILHARMONIA W BIAŁYMSTOKU prowadzi przedsprzedaż abonamentów na II kwartał 1986 r. Umożliwi on udział w 7 wieczorach w ramach Festiwalu Muzyki i Poezji oraz wysłuchanie 6 innych koncertów. Jednocześnie Biuro Koncertowe Państwowej Filharmonii przyjmuje zamówienia od indywidualnych melomanów, którzy chcieliby uczestniczyć w koncertach zaplanowanych na festiwalu. Przypomnijmy, że ta ciekawa impreza odbędzie się w Białymstoku od 8—14 kwietnia.

(kp)

Recital piosenkarza francuskiego

OŚRODEK POLSKIEGO KOMITETU WSPÓŁPRACY Z ALLIANCE FRANCAISE zaprasza 13 marca o godz. 17 do sali „FORUM" (ul. Dzierżyńskiego 5) na recital piosenkarski RÉMY BERNADAC. Ma to być spotkanie z „czarnym humorem", żartem i kabaretową piosenką francuską — zapowiadają organizatorzy. Piosenkarz jest autorem tekstów i muzyki wielu wykonywanych piosenek. Bilety już do nabycia w MDK.

(m-i)

J. Porter znów w Białymstoku

John Porter, Anglik od kilku lat zamieszkały w Polsce, kilkakrotnie już występował w Białymstoku; po raz pierwszy z historyczną już, bardzo popularną formacją Porter Band, potem wspólnie z Maciejem Zembatym grał utwory Cohena, wreszcie towarzyszył zespołowi Maanam. Obecnie przybędzie z dwoma recitalami, w trakcie których zaprezentuje swoją najnowszą muzykę, m.innymi z ostatniej płyty „Magic Moments" nagranej w krakowskim „Teatrze Stu".

John Porter — jak twierdzą znawcy — to artysta niebanalny i nietuzinkowy. W trakcie nieustannych poszukiwań twórczych wypracował charakterystyczny sobie styl muzyczny. Każda z piosenek jest wnikliwym zapisem jego osobistych przeżyć i przemyśleń, opisem bogatego świata wyobraźni obcojęzycznego poety i muzyka.

Obydwa recitale odbędą się w sobotę, 15 marca — o godz. 17 w kawiarni „Fama" i o godz. 20 w klubie „Promenada". Bilety do nabycia w MDK i w klubie „Promenada".

(bis)

Propozycje kulturalne

Od Chaplina do Allena

Dyskusyjne kluby filmowe „099" i „GAG" zapraszają miłośników komedii na przegląd filmów pod hasłem „Od Chaplina do Allena". Będzie okazja prześledzenia rozwoju amerykańskiej komedii filmowej od początków istnienia X muzy do dnia dzisiejszego. Zaprezentowane zostaną m.innymi filmy Charlie Chaplina, Bustera Keatona, braci Marx oraz dwa nie znane w Polsce filmy Woody Allena. Ponadto wyświetlone zostaną dwa filmy z aktualnego repertuaru polskich kin „Być albo nie być" Alana Johnsona z Melem Brooksem w roli głównej i „Zelig" W. Allena.

Bliższe informacje — w Miejskim Domu Kultury (ul. Dzierżyńskiego 5) pokój nr 7, tel. 232-23.

(bis)

Pożegnalny koncert

Oddział Akademickiego Biura Kultury i Sztuki ZSP w Białymstoku zaprasza na pożegnalny koncert znanego zespołu „OGRÓD WYOBRAŹNI", któremu towarzyszyć będzie białostocka grupa „ATLANTYDA". Koncert odbędzie się w sali Teatru im. Al. Węgierki 10 marca o godz. 18. Bilety do nabycia w ACK „Sepularium" ul. Dąbrowskiego 3 („spodki"), Radzie Okręgowej ZSP ul. Lipowa 6 oraz w „Turyście", ul. Lipowa 4/6.

(r)

W „Promenadzie"

W piątek, 7 marca o godz. 18 wystawiony będzie przez kabaret autorski „PĘTLA" z OŚRODKA KULTURY W JABŁONNIE k.WARSZAWY spektakl „MROWISKO". Kierownikiem zespołu jest znany już w Białymstoku — PIOTR NOWOTNY. Bilety można nabywać w klubie od godz. 18 do 20.

(m-i)

Postkonstruktywizm

Na kolejne zajęcia dla uczestników przygotowujących się do ogólnopolskiego turnieju wiedzy o sztuce Biuro Wystaw Artystycznych zaprasza w sobotę, 8 marca br. na godz. 10. Tym razem tematem wykładu prowadzonego przez mgr. JERZEGO HERMANOWICZA będzie „POSTKONSTRUKTYWIZM".

Spotkanie odbędzie się w sali wystawowej BWA przy ul. Mickiewicza 2.

(ko)

Akt i sonet

W nawiązaniu do wczorajszej informacji „Akt na kanwie sonetu" pragniemy wyjaśnić, że akapit odnośnie bezpłatnego katalogu dotyczył imprezy o godz. 14 organizowanej dziś przez Zarząd Miejski Ligi Kobiet Polskich dla członkiń Ligi, a nie (jak można było wywnioskować z treści) uczestników wernisażu.

(tol)

W kilku WIERSZACH

■ Kolejne zajęcia w ramach **Studium Wiedzy o Teatrze** odbędą się w najbliższy **poniedziałek, 10 marca, o godz. 18 w Białostockim Teatrze Lalek.** (kp)

■ Dzisiaj, 6 marca klub osiedlowy **„Millenium"** zaprasza wszystkich chętnych na ostatnie już spotkanie w cyklu religioznawczym. Temat spotkania **„Źródła, istota i pochodzenie religii".** Początek o godz. 18. Wstęp wolny. (m-i)

■ Z wiosną częściej zerkamy w lusterko. Paniom, które chcą poprawić swą sylwetkę i stracić nadwagę **klub osiedlowy „Miraż"** (Białystok ul. Kozłowa 4) proponuje gimnastykę odchudzającą. Na pierwsze zajęcia zaprasza już dziś, **6 marca o godz. 19.** Kolejne spotkania odbywać się będą w każdy wtorek i czwartek. (kp)

Nowe ceny „zielonych witamin"

Od dziś, 6 marca br., we wszystkich kioskach warzywno-owocowych, należących do członków Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Białymstoku obowiązują nowe ceny niektórych, podstawowych „zielonych witamin". Kilogram ziemniaków I wyboru kosztuje 16 zł, buraków — 35 zł, marchwi — 42 zł, cebuli — 55 zł, a białej kapusty — 65 zł.

Za jabłka I grupy cenowej płacimy: ekstra — 95 zł, wybór I — 75 zł, wybór II — 50 zł. Jabłka II grupy cenowej kosztują: ekstra — 75 zł, wybór I — 60 zł. Pozostałe artykuły spożywczo-rolne pozostają przy cenach umownych. Przypominamy o obowiązku umieszczania na artykułach wywieszek cenowych i wyboru towaru. (mip)

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Kol. CHRYSTIANOWI KULIKOWSKIEMU

z powodu śmierci

Teścia

składają:

koleżanki i koledzy z Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Białymstoku.

k 1209-1

Wysoka wygrana Mazura

W kolejnym meczu eliminacyjnym do XIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w koszykówce kadetów Mazur Pisz pokonał na własnym parkiecie Juvenię Białystok 95:36 (52:15). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobył R. Skrzecz — 38.

Ruch w badmintonie

Coraz więcej młodzieży w Białymstoku podbija plastykową lotkę. Jest to efektem powołania w Białymstoku Okręgowego Związku Badmintona przy WFS. Ostatnio odbył się w sali Szkoły Podstawowej nr 11 w Białymstoku II strefowy turniej klasyfikacyjny młodzików w badmintonie.

Wśród dziewcząt zwyciężyła Iwona Rządkowska (LZS Suwałki) przed Agnieszką Bondaruk (Gwardia Olsztyn), Agnieszką Tomasiak (Warmia Olsztyn), Jolantą Krynicką (Cresovia Białystok). Natomiast wśród chłopców triumfował Konrad Radomski (Cresovia B-stok), przed Tomaszem Bożęskim (Wolant Konstancin), Andrzejem Matwiejukiem (Cresovia B-stok) i Hubertem Niemyjskim (Cresovia B-stok).

Pierwszych czterech zawodników walczyć będzie w turnieju ogólnopolskim.

Warto dodać, że Radomski, Matwiejuk i Niemyjski są uczniami Szkoły Podstawowej nr 7 w Białymstoku. (let)

Szachowy przeplataniec

W najbliższą sobotę, 8 bm. (godz. 15) i niedzielę, 9 bm. (godz. 10) w klubie „Ziemowit" w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 79 odbędą się półfinałowe mecze barażowe o wejście do II ligi w szachach. **Juniorzy białostockiej Jagiellonii** podejmą Maraton Łomża, a **seniorzy Jagiellonii** zmierzą się z Nadnarwianką Pułtusk. Zwycięzcy tych spotkań awansują do finałów, w których juniorzy spotkają się z triumfatorem meczów Warmia Olsztyn — Kamena Suwałki, a seniorzy — Warmia Olsztyn — PRIM Ełk.

*

W Mońkach odbył się finał wojewódzki ogólnopolskiego turnieju LZS o „Złotą Wieżę".

Wyniki: kobiety — 1. Agnieszka Jankowska (Mońki), 2. Ewa Kutniewska (Dąbrowa Białostocka), 3. Agnieszka Łuckiewicz (Nowowola); **mężczyźni** — 1. Tadeusz Bożym, 2. Stanisław Sieklucki (obaj Siemiatycze), 3. Andrzej Reszeć (Mońki); **drużynowo** — 1. Mońki, 2. Siemiatycze, 3. Bielsk Podlaski.

*

W tym samym czasie rozegrano turniej wojewódzki w warcabach 100-polowych. Zwyciężył Leon Mikulicz (Koryciski) przed Janem Szwedem (Hajnówka).

*

W turnieju szachowym o puchar dyrektora „Fadomu" zorganizowanym dla pracowników tego zakładu zwyciężył Waldemar Dimitriuk przed Jerzym Jacewiczem. (dk)

Postscriptum „GW"

Niech rosną...

Przed miesiącem relacjonowaliśmy przebieg uroczystego nadania imion ćwierćmilionowym mieszkańcom Białegostoku („GW" z dnia 27 stycznia br.). W informacji podaliśmy, że książeczkę ufundowała spółdzielczość mieszkaniowa. Otóż fundatorem książeczki z wkładem 25-tysięcznym była Społeczna Rada III Jarmarku Podlaskiego, który odbył się w grudniu ub.r. Poinformował o tym w liście do „Gazety" koordynator jarmarków, zamieszkały w Kołobrzegu — **Bogusław Bosiacki.** Wraz z przewodniczącą Rady, **Michaliną Nowacką** z Poznania, był na wręczeniu tego prezentu.

— Chcieliśmy mieć w kronice prowadzonej od 15 lat jakiś ślad — pisze do nas p. B. Bosiacki. — Ja osobiście pragnę związać miasto, w którym jestem troszeczkę zakochany — wyjaśnia nasz korespondent — imprezami handlowymi z aktywnym rzemiosłem z Wielkopolski i Pomorza.

Cieszy nas sympatia handlowców do Białegostoku oraz oferta następnych imprez handlowych w naszym regionie m. in. Białymstoku, Ełku, Łomży i Suwałkach.

Najbardziej rzecz jasna cieszą się rodzice maluchów oraz ich honorowi opiekunowie. Wszak na kolejnym IV Jarmarku Podlaskim będą korzystać przy zakupach ze zniżki. (m-i)

Z myślą o spokoju

NIEDAWNO, po konferencji prasowej w WUSW, przekazaliśmy pocieszające informacje, iż wysoka fala przestępczości, notowana w naszym województwie od kilku lat, nareszcie zaczęła się zmniejszać. Co ważne, dotyczy to najgroźniejszych kategorii przestępstw, przeciwko zdrowiu i życiu, jak napady, gwałty czy zabójstwa, a również wielu kategorii przestępczości gospodarczej i spekulacji. Jest to rezultatem zarówno znacznego obostrzenia kar jak też bardziej operatywnego działania organów ścigania, ferowania przez sądy — często w trybie przyspieszonym — surowych wyroków na podstawie ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej.

W dalszym ciągu nęka nas jednak przestępczość w takich kategoriach jak włamania i kradzieże, ekscesy o charakterze chuligańskim, zakłócanie spokoju i porządku pod wpływem alkoholu, prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwym itp. Przeciwdziałaniu tym zjawiskom służą częste w ostatnich miesiącach milicyjne akcje, wspomagane przez funkcjonariuszy SOK, żołnierzy, członków ORMO, przedstawicieli zakładów pracy. Ostatnio przeprowadzono w województwie akcję pod kryptonimem „SPOKÓJ", ukierunkowaną na zwalczanie pospolitej przestępczości, zatrzymanie osób poszukiwanych listami gończymi czy przez sądy do odbycia wyroku, podejrzanych o popełnienie różnych przestępstw.

Plon akcji okazał się pokaźny, gdyż ujawniono w sumie 17 przestępstw, w tym dwa o charakterze spekulacyjnym, sześć przypadków nielegalnego handlu alkoholem i jeden bimbrownictwa oraz osiem innych, jak włamania kradzieże produkowanie środków narkotycznych. Zatrzymano 16 sprawców bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa oraz dwie osoby poszukiwane.

Funkcjonariusze odwiedzili różne miejsca — obiekty zakładowe, handlowe, znane meliny pijackie. Na drogach skontrolowano 721 pojazdów, zatrzymując prawa jazdy czterem nietrzeźwym kierowcom, a sześciu innym — ze względu na zły stan techniczny pojazdów — dowody rejestracyjne. Skierowano ogółem 64 wnioski o ukaranie do Kolegium, a 155 osobom wlepiono mandaty na ogólną sumę ponad 130 tys. zł. W 21 przypadkach, dotyczących głównie niegospodarności, bałaganu i marnotrawstwa, a także niewłaściwego zabezpieczenia obiektów — skierowano pisemne wystąpienia do zakładów pracy z wnioskami o ukaranie osób odpowiedzialnych.

Pokłosiem „nalotu" na meliny pijackie było zatrzymanie sześciu osób podejrzanych o pokątny handel alkoholem. W BIAŁYMSTOKU zlikwidowano melinę na ul. Warszawskiej, a prowadząca ją 37-letnia kobieta została skazana w trybie przyspieszonym na 150 tys. zł grzywny. Właściciel podobnego punktu w CHOROSZCZY przy ul. Broniewskiego musiał również zapłacić 150 tys. zł grzywny. Ponadto Sąd orzekł przepadek zarekwirowanych w jego mieszkaniu podczas przeszukania 14 tys. zł i kilkudziesięciu dolarów.

Spośród osób poszukiwanych przez milicję zatrzymano m.innymi 27-letniego MARKA A. podejrzanego o włamanie do sklepu WPHW przy ul. Upalnej w BIAŁYMSTOKU, skąd ukradł dwa telewizory i trzy radioodbiorniki wartości około 200 tys. zł.

Podobne akcje przebiegające pod różnymi hasłami — SEMAFOR, PASAŻER, SPOKÓJ — będą prze milicję kontynuowane. (x)